

We wtorek, 20 bm., odbyła się w ambasadzie polskiej w Moskwie uroczysta dekoracja marszałka Związku Radzieckiego — Aleksandra Wasilewskiego — Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą, przyznany mu przez Radę Państwa PRL za wybitny wkład w dzieło rozgromienia faszystowskich Niemiec i wyzwolenie **naszych** ziem.

Za niecałe dwa tygodnie wybory

(Dokończenie ze str. 1)

Drawskiem a **Stefania Brzęczkowska** w Człuchowskiem.

Dziś tow. **Stanisław Kujda** spotka się z załogą „Rawaru” i mieszkańcami Białogardu. **Alojzy Czarniecki**, przewodniczący WK SD oraz **Wacław Nakielski** spotkają się z koszańskiemi rzemieślnikami. Płk **Zbigniew Załuski** rozmawiać będzie z mieszkańcami Staiwna oraz załogą przedsiębiorstwa „Kuter” w Darłowie. **Stanisław Włodarczyk**, prezes WK ZSL spotka się z załogą POM w Rymaniu i mieszkańcami Siemysła w pow. kołobrzesckim. **Helena Stepniowa** spotka się z Wojewódzką Radą Dziewcząt ZMS. (sten)

„SERCA I CZYNY NASZEJ OJCZYZNY”

Żołnierze Bałtyckiej Brygady WOP gościli we wtorek na no kandydata na postę do Sejmu PRL, I sekretarza KW partii, tow. **STANISŁAWA KUJDE**. W spotkaniu uczestniczyli także: dowódca brygady, płk dypl. **Bolesław Łukomski** oraz zastępca do spraw politycznych płk **Józef Wróblewski**.

Delegacja żołnierzy złożyła na ręce tow. Stanisława Kujdy meldunek o zobowiązaniach **podjętych** dla uczczenia 25-lecia PRL oraz zbliżających się wyborów do Sejmu i rad narodowych. Pod hasłem „Serca i czyny naszej ojczyzny”

nie” podjęto czyn żołnierski, który przyczyni się do podniecenia dyscypliny, gotowości bojowej, wyszkolenia ogólnowojskowego i politycznego. Drużyny Bałtyckiej Brygady WOP rywalizują o zaszczytny tytuł „Drużyny Służby Socjalistycznej”.

Dowódca brygady poinformował także I sekretarza KW PZPR o odpowiedzialnej służbie żołnierzy strzegących naszej granicy państwowej na Bałtyku.

W czasie spotkania wywiązała się ożywiona dyskusja. Oficerowie i żołnierze zadawali tow. Stanisławowi Kujdzie pytania dotyczące gospodarki, handlu, rolnictwa itp. Mówiono także o gospodarce komunalnej, gastronomii, komunikacji, o drobnych na pozór niedociągnięciach, które odczuwamy w życiu codziennym.

Kandydat na postę do Sejmu wyczerpująco odpowiadał na zadawane pytania. Mówiąc o koszańskiej wsi podkreślił, że wiele się na niej zmieniło w minionych pięciu latach.

W dalszym ciągu swych wypowiedzi tow. St. Kujda zwrócił uwagę na to, że stale rozwijający się przemysł daje możliwości zatrudnienia młodzieży. Obok tradycyjnego w naszym województwie przemysłu meblarskiego powstają zakłady skórzane, obuwnicze, sprzętu okrętowego i elektroinżynierskiego. Za przemysłem nie pozostaje w tyle rolnictwo,

Dotyczy to szczególnie pegeerów. Jeszcze nie tak dawno gospodarstwa te przynosiły ogromny deficyt. W ubiegłym roku zamknięto bilans 27 milionami zł zysku. Wzrosła także produkcja towarowa zbóż. Z poprzednich zbiorów sprzedaliśmy państwu około 350 tys. ton zboża towarowego.

Na zakończenie spotkania żołnierze zgłoszili I sekretarzowi KW partii serdeczną owację, (kan)

PLK ZBIGNIEW ZAŁUSKI U BIAŁOGARDZKICH NAUCZYCIELI

Poniedziałek, drugi dzień swego pobytu w Koszalińskim, kandydat na postę, literat **płk Zbigniew Załuski**, spędził w białogardzkim powiecie. Jako pierwszy podejmuje wali go tu nauczyciele, na spotkaniu, które odbyło się w auli Liceum Ogólnokształcącego im. Bogusława X. W spotkaniu tym uczestniczyli również kandydaci na radnych WRN tow. tow. **Stanisław Piwowarczyk** i **Stanisław Bielecki**, kandydaci na radnych PRN i MRN.

Głównym tematem spotkania były problemy związane z warunkami pracy i sytuacją nauczycieli, jakoś i charakter budownictwa szkolnego. Mówiono również o szwankujących w tym mieście urządzeniach komunalnych.

Na pytania i postulaty odpowiadali przewodniczący

warty przed 19 laty z Niemiec kę Republiką Demokratyczną znany pod nazwą Układu Zgorzeleckiego.

Minister spraw zagranicznych NRF, Willy **Brandt**, odpowiadając na konferencji prasowej na liczne pytania dziennikarzy dotyczące przemówienia **Władysława Gomułki** skierowanych w nim pod acire sem Bonn propozycji zajął w zasadzie postawę wyczekującą. Wyrażając zadowolenie z faktu, że strona polska przejawiała chęć zawiązania konstruktywnego dialogu z NRF i wiążąc z tym pewne nadzieje, nie wyszedł jednak **Brandt** w swoim wystąpieniu poza znane w runki Bonn.

Brandt przypomniał oświadczenie rządu NRF w sprawie granicy na Odrze i Nysie i sto sunków z Polską z grudnia 1966 r. Potwierdził swoje oświadczenie w tej kwestii z je sieni ub. roku złożone w Norymberdze. Widzi on możliwość dla dialogu między Bonn i Warszawą o możliwości uregulowania problemu granicy na Odrze i Nysie do czasu konferencji pokojowej w ramach konferencji bezpieczeństwa europejskiego, jeśli taka odbyłaby się.

Minister **Brandt** oświadczył, stosując wypróbowaną w takich wypadkach metodę, że nie posiada pełnego tekstu przemówienia **Władysława Gomułki** i w związku z tym nie może w tej chwili zająć stanowiska. (INTERPRESS)

Prezydium PRN, tow. **Tadeusz Dymek**, inspektor oświaty tow. **Ryszard Wójcik**, sekretarz Prezydium WRN tow. **Stanisław Piwowarczyk**. Zabrał też głos płk **Zbigniew Załuski**, przedstawiając swoje stanowisko wobec niektórych kwestii poruszonych przez dyktantów. Mówił o wielkim dziele, którego dokonało polskie nauczycielstwo, wychowując w nie najlepszych warunkach kilkanaście roczników swych uczniów, o potrzebie utrzymywania stałej wysokiej temperatury patriotycznego wychowania. Zapewnił zebranych, że będzie się uczył ich codziennych spraw, problemów, w miarę swoich możliwości pomagał likwidować kłopoty.

Tego samego dnia płk **Zbigniew Załuski** spotkał się z białogardzkimi kolejarzami, a wieczorem z aktywnym gromadzkim w Sadkowie. (m)

Po podróży wspomnień L Svobodowa powróciła do Pragi

KRAKÓW (PAP)
Wtorek 20 bm. był drugim dniem wizyty w naszym kraju małżonki prezydenta CSRS — **Ireny Svobodowej**.

Przez cały czas pobytu **Ireny Svobodowej** towarzyszyli: małżonka zastępcy przewodniczącego Rady Państwa **Janina Klimaszewska**, małżonka wice ministra spraw zagranicznych **Tamara Kruczkowska**, dyrektor generalny Ministerstwa Kultury i Sztuki **Stanisław Witold Balicki**, przedstawiciel Kancelarii Rady Państwa i MSZ, jak również ambasador CSRS w Polsce **Antonin Gregor** z małżonką.

20 bm. przed południem **Pauli Svobodowa** zwiedziła zamek wawelski. Zwiedziła też groby królewskie w Katedrze. W południe goście udali się samochodami do **Bronowia**, gdzie mieścił się w 1939 r. obóz „**Wojenskiej Skupiny**”. Była to czechosłowacka jednostka wojskowa sformowana z uchodźców z Czechosłowacji po zaborze tego kraju przez hitlerowców. Dowódcą jednostki czechosłowackiej był **Ludvik Svoboda** — obecny prezydent Republiki.

Po południu **Irena Svobodowa** udała się z powrotem do Pragi.

Protektorzy Kargula przed sądem

WARSZAWA (PAP)*

Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się w poniedziałek proces przeciwko b. urzędnikom Ministerstwa Zdrowia **Tadeuszowi Gnatowi** oraz **Hieronimowi Potoc kiemu**.

Akt oskarżenia zarzuca im szereg przestępstw o charakterze

(Dokończenie ze str. 1)

wane zostały podobnie, z wyjątkiem tematu drugiego. Identyfikacja brzmienia w liceach oraz technikach miał temat trzeci: „**Na przykładzie utworów literackich powstałych w Polsce Ludowej oraz w oparciu o fakty z życia — wyjaśnij, jakie siły intelektualne i ino raine wyzwała w człowieku os cjalizm**”. Temat frapujący ale... w liceach podejmowali go nieliczni, a w technikach — wyjątki.

Abiturienti z liceów ogólnokształcących najchętniej podejmowali temat drugi: „**Krytyczny sąd Juliusza Słowackiego i Stanisława Wyspiańskiego o społeczeństwie polskim wyrażony w „Kordianie” i „Weselu**”.

(mg)

Kryzys bliskowschodni

Częściowy postęp rozmów?

PARYŻ, j KAIR (PAP)

Nowojorski korespondent AFP uzyskał informację o częściowym postępie w rozmowach toczonych przez przedstawicieli czterech wielkich mo-

Posiedzenie Komitetu 18 Państw

GENEWA (PAP)

We wtorek odbyło się w Genewie kolejne posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw. Głos zabierali m. in. przedstawiciel Rumunii, **Nicolas Ecobesco** i reprezentant Czechosłowacji, **Tomas Lahoda**.

Komitet zbierze się dzisiaj nieoficjalnie w celu przedyskutowania sprawy zakazu podziemnych prób nuklearnych. Posiedzenia odbędą się też w czwartek i piątek, po czym nastąpi przerwa w pracach komitetu aż do 3 lipca br.

Śmierć czterech miodych ludzi

WROCLAW (PAP)
Na autostradzie w odległości 20 km od Wrocławia wydarzył się w nocy z 19 na 20 bm. tragiczny wypadek samochodowy.

Jadący ze znaczną szybkością samochód syrena prowadzony przez 19-letniego **Andrzeja Sowińskiego** uderzył w stojący na skraju autostrady star. Siła uderzenia była tak wielka, że przed syreny wgnieciony został zupełnie pod tył star. Śmierć na miejscu ponieśli: kierowca, syreny i jadący z nim 22 letni **Jan Lipowicz**, 21 letni **Stanisław JBecyna** i 19 letni **Józef Grygiel**.

Nie ma wątpliwości, że był to również efekt jubileuszowych obchodów poświęconych twórcom „Wesela”. W koszalińskim liceum przy ul. Stalingradzkiej prace na ten temat pisało 84 abiturientów na ponad 140 zdaających. W technikach — najczęściej zabierano się do opracowania pierwszego z zaproponowanych tematów, który polegał na pokazaniu wzorów zło wieka i obywatela stworzonych przez literaturę polską w okresie odrodzenia i oświecenia.

Dziś, tak jak wczoraj — egzamin pisemny z matematyki rozpoczął się o godz. 8. Zadania trzeba rozwiązać w pięć godzin. Oby wszyscy zmieścili się w wyznaczonym czasie.

(mg)

carstw na temat **rozwiązania** kryzysu bliskowschodniego

Według pogłosek krążących w siedzibie ONZ przedstawiciele 4 mocarstw mogłyby opublikować w ciągu najbliższych 15 dni komunikat dotyczący wyników rozmów i ich kontynuowania w okresie późniejszym.

AFP podaje, że premier Izraela **Golda Meir** zamierza udać się do Waszyngtonu, gdzie ma się spotkać z prezydentem **Nixonem**.

Wizyta ta będzie związana z rozmowami, jakie w Waszyngtonie prowadzi przedstawiciel USA i ZSRR na temat rozwiązania kryzysu bliskowschodniego. Jak wiadomo, Izrael ustosunkował się negatywnie do tych rozmów oraz do kontaktów czterech wielkich mocarstw w siedzibie ONZ.

Władze egipskie zwróciły się z prośbą do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, aby pośredniczył w przekazaniu zwłok oficera izraelskiego, który został zestrzelony w czasie nieudanej próby przeprawy na łodzi gumowej przez Kanał Sueski na lewy brzeg kanału. Oficer ten w ubiegłą środę wraz z innymi żołnierzami izraelskimi przy pomocy trzech łodzi próbował dokonać zwiadu po stronie egipskiej. Próba nie udała się.

KUPON KONKURSOWY

Typuję zwycięzców XXII Wyścigu Pokoju

A. Zwycięzca Indywidualny (podać tylko nazwisko).

B. Najlepszy z kolarzy polskich (podać nazwisko).

C. Trzy pierwsze miejsca w klasyfikacji drużynowej:

Imię i nazwisko uczestnika:

Dokładny adres.

Kupon należy wysłać do dnia 22 maja włącznie (deedym je data stempla pocztowego pod adresem redakcji „Głosu Koszalińskiego”, Koszalin, ul. A. Lampego 20. Na kopercie prosimy dopisać: „WYŚCIG POKOJU”

W dniu 19 maja 1969 roku zmarł w Gdyni

EDMUND ZIÓŁKOWSKI

zastępcą pracownik i członek Plenum Rady Zakładowej przy Szczecińskich Restauracjach Dworcowych „Wars” w Koszalinie.

W Zmarłym tracimy ofiarnego pracownika i zacnego Kolegę.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP ORAZ PRACOWNICY SRD „WARS” W KOSZALINIE I SZCZECINIE

Reakcja Bonn na przemówienie tow. Władysława Gomułki

Cała prasa zachodnioniemiecka na pierwszych stronach zamieszcza informację o sobotnim przemówieniu **WŁADYSŁAWA GOMUŁKI**. W sposób na ogół rzeczowy przedstawiają Węgry gazety NSF zaważają w tym przemówieniu propozycje w sprawie uznania polskich granic zachodnich na Odrze i Nysie. To na ogół rzeczowe podejście widać już w tytułach informacji. Oto kilka przykładów: „Polska chce uzyskać gwarancję dla swoich granic zachodnich”, „Gomułka przedkłada Bonn propozycję w sprawie granicy na Odrze i Nysie”.

„Rzeczowe propozycje Gomułki pod adresem Bonn”. W informacjach przytaczają gazety zachodnioniemieckie liczne fragmenty z przemówienia **Władysława Gomułki**. Koncentrują one przy tym swoją uwagę na kilku węzłowych sformułowaniach. Przede wszystkim na tezie, że stanowisko zajęte przez **Brandta** na zjeździe SPD w Norymberdze oceniane jest przez Polskę jako pewien postęp. Podkreśla się zdanie mówiące, że Polska go towa jest w każdej chwili zawrzeć z rządem NRF układ o podobnej treści jak układ za-

siński z Wrocławia i mgr **Bernard Woltman** z SN w Kołobrzegu. W tym samym dniu odbędzie się także wiele imprez zlotowych: ogniska, spotkania z byłymi działaczami TMP, apel pamięci przed pomnikiem w Żłotowie, zwiedzanie izby pamiątek o działalności młodzieży polskiej w latach 1919—1939 otwartej w Błkowie.

Złot młodzieży wiejskiej

(Dokończenie ze str. 1)

Następnego dnia — maja) uczestnicy zlotu wezmą udział w imprezach organizowanych w samym miasteczku zlotowym: pokazach sprawności, rozgrywkach sportowych, rajdach, konkursach i przeglądzie zespołów artystycznych ZMW. Odbędzie się również festyn młodzieży z okazji Święta Ludowego. Warto nadmienić, iż w miasteczku zlotowym w Błkowie zostaną zakończone rajdy turystyczne, które przebiegać będą przez miejscowości upamiętnione działalnością Towarzystwa Młodzieży Polskiej, (§)



Na 625. grę wpłynęło 48.077 zakładów. Ogółem stwierdzono 3.741 wygranych, w tym z sześcioma i pięcioma trafieniami z liczbą dodatkową — brak, z pięcioma trafieniami 10 po 2.524 zł, z czterema trafieniami — 282 po 63 zł, z trzema trafieniami — 3.449 po 6 zł.

Wygrane z pięcioma trafieniami stwierdzono: 6 w województwie koszalińskim i 4 w województwie szczecińskim. SPECJALNY FUNDUSZ PREZYDENTA na główną wygraną wzrósł o kwotę 14.000 zł i na 626. grę WYNOSI 210.000 zł.

Kolejne losowanie odbędzie się w Szczecinie, w sali Prezydenta o godz. 12.

SBI Kofmki Wyścigfokoku WARSZAWA - BERLIN

(Dokończenie ze str. 1)

Jeszcze przed przekroczeniem granicy we Frankfurcie nad Odrą poważny kryzys przeżywa Stec który pozostaje w tyle peletonu. Również nie najlepiej czuje się Duńczyk Hojiund, który towarzyszy Polakowi. W tym czasie następują pierwsze ataki. Peleton dzie li się na dwie grupy, w pierwszej liczącej 25 kolarzy znajdują się wszyscy Polacy za wyjątkiem Steca. Grupa ta zwiększa tempo i o godz. 15.35 przejeżdża most graniczny we Frankfurcie, gdzie na je go ulicach rozegrano drugą lotną premię. I tu znowu najszybszym okazał się Hanusik, wyprzedzając Genf-choika i Nielubina. Tak więc Polak, na krótkim etapie zarobił 10 punktów.

Do mety pozostało jeszcze 30 km. W czołowej grupie nie się nie dzieje, nikt się nie kwapi do ucieczki. Polacy czujnie pilnują zawodników niemieckich i radzieckich, którzy próbowali się oderwać od grupy. Na tej remisowej walce głównych rywali korzysta Francuz Roques, który samotnie wychodzi do przodu. Zdobywa przewagę 100,200 potem 400 i 600 metrów. Ponieważ w klasyfikacji indywidualnej zajmuje on dalekie miejsce w trzeciej dziesiątce dla prowadzących w wyścigu kolarzy trój jest On groźnym przeciwnikiem

Dlatego też ani Szurkowski, ani Gonschorek, ani Danguillaume i Dmitriew nie próbują likwidować ucieczki samotnego Francuza. Na 20 kilometrów kontratakują Ferma, pociągając za sobą Grabę i dwóch Francuzów lecz nie do chodzą oni Roques'a. Ich atak okazał się nieskuteczny. Francuz samotnie podąża do linii mety, jako pierwszy mijając na ulicach Eisenhuettentstadt. Następnie z różnicą ok. minuty przejeżdża duża grupa kolarzy w czołówce, której byli Ferma i Hanusik oraz pozostali Polacy a wśród nich również i Stec.

Dziś kolarzy czeka trzeci i ostatni „etap prawdy” długości 58 km na trasie Guben — Cottbus. (fm)

WYNIKI INDYWIDUALNE

X ETAPU

1. Roques (Francia) — 2:31.46. (1 min. bonif.). 2. Ronsmans (Belgia) — 2:32.55 (30 sek. bonif.). 3. Knispel (NRD) — 2:33.10. (15 sek. bonif.). 4. Ducreux (Francia) — 2:33.25. 5. HANUSIK. 6. Danguillaume (Francia). 7. FORMA. 8. Rouxel (Francia). 9. Bobekow (Bułgaria). 10. Botherel (Francia). 17. STEC. 19. MAGIERA — wszyscy 2:33.25. Miejsca pozostałych Polaków: & BŁAWDZIN. SZURKOWSKI

36. CZECHOWSKI w tym samym czasie co Magiera.

DRUŻYNOWA

1. Francja 10:12.01. 2. NRD 10:43.25 3. POLSKA 10:13.40.

INDYWIDUALNA PO X ETAPACH

1. Dmitriew (ZSRR) — 35:00.10. 2. Gonschorek (NRD) — 35:00.16. 3. Rouxel (Francia) — 35:06.36. 4. Micekin (NRD) — 35:06.46. 5. pler (NRD) — 35:07.11. 6. Sokolow (ZSRR) — 35:08.04. 7. Nielubin (ZSRR) — 35:10.39. 8. Peschel (ZSRR) — 35:11.00. 9. E. E. E. 35:13.08. 14. BŁAWDZIN (Polska) — 35:14.25. 15. Knispel (NRD) — 35:17.22. 16. HANUSIK — 35:19.28. 17. MAGIERA — 35:19.51. 18. Grabę (NRD) — 35:20.18. 19. FORMA — 35:20.30. 20. Vandervijver (Belgia) — 35:21.54. 23. CZECHOWSKI — 35:22.28.

DRUŻYNOWA PO X ETAPACH

1. NRD — 140:25.22. 2. ZSRR — 140:28.22. 3. POLSKA — 140:42.53. 4. Francja — 140:53.12. 5. Dania — 142:26.22. 6. Bułgaria — 142:31.46.

NAJAKTYWNIJSI

1. Dmitriew (ZSRR) — 36 pkt. 2. Gonschorek (NRD) — 19 pkt. 3. HANUSIK — 17 pkt. 4. Micekin (NRD) — 15 pkt. 5. STEC — 14 pkt. 4. Nielubin (ZSRR) — 11 pkt.

Mechanizatorzy z Drawska — PIERWSI

Ostatnio w POM Świdwin odbyła się pierwsza wojewódzka olimpiada o tytuł najlepszego mechanizatora robotnictwa zorganizowana dla uczniów III klasy zasadniczych szkół zawodowych. Organizatorami tej cennej imprezy, mającej na celu szerszą popularyzację wśród młodzieży zawodu mechanizatora rolnictwa były Wojewódzkie Zjednoczenie PMR i Kuratorium Koszalińskiego Okręgu Szkółnego.

Olimpiadę poprzedziły eliminacje przeprowadzone w ostatecznych klasach 8. zasadniczych szkół zawodowych. W ten sposób wyłoniono trójki najlepszych w szkole uczniów, które stanęły do finałowego konkursu w POM Świdwin. Rozgrywki finałowe przeprowadzono w 10 konkurencjach obejmujących najważniejsze

zagadnienia praktyczne i teoretyczne z zakresu mechanizacji rolnictwa.

Najwięcej punktów, bo 91 na 100 możliwych zdobyli uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej Mechanizacji Rolnictwa w Drawsku. W nagrodę otrzymali 2 puchary, w tym jeden przechodni dyrektora WZPMR oraz dyplom uznania i premię zespołową dla szkoły, ufundowaną przez Kuratorium w wysokości 50 tys. zł. Następnie kolejne miejsca zajęli uczniowie ZSZ w Jastrzęwcu, Człuchowie, Złotowie, Świdwinie, Szczecinku, Bytowie i Białogardzie. Zdobywcy II i III miejsca również otrzymali okolicznościowe puchary i nagrody rzeczowe, a pozostałym uczestnikom konkursu wręczono książki.

(s)

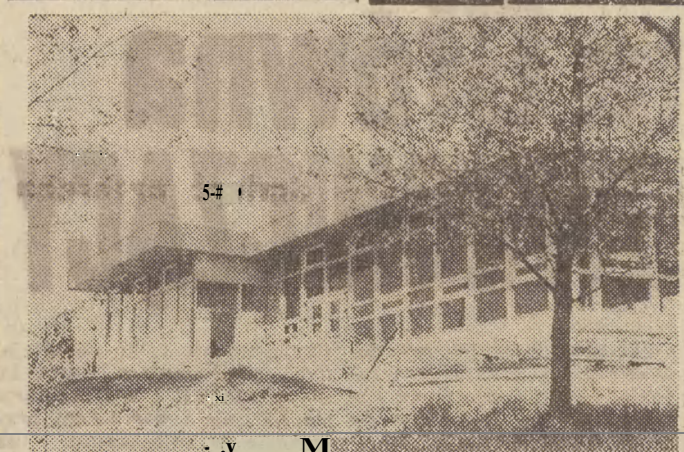
Najlepsze sanirztfy w internatach

Ont. wO W ub. niedzielę w klubie Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Koszalinie odbyło się spotkanie przedstawicieli samorządów internatów i wychowawców. Obecni byli przedstawiciele Kuratorium oraz ZW ZMS — organizatorów I Wojewódzkiego Współzawodnictwa Samorządów Internackich.

Współzawodnictwo rozpoczęło w październiku ub. roku. Podczas spotkania oceniono przebieg i wyniki współzawodnictwa. Spośród 41 internatów szkół średnich do rywalizacji przystąpiło 20. Oceniano głównie pracę samorządów i członków ZMS zmierzającą do poprawy wyników nauczania młodzieży zamieszkałej w internatach, pracę ideowo-polityczną, działalność na rzecz środowiska, organizowanie czasu wolnego, współudział młodzieży w gospodarowaniu internatem. Najlepszym zespołom przyznano cenne nagrody rzeczowe ufundowane przez Kuratorium oraz pamiątkowe proporce. Pierwsze miejsce zajął internat przy Technikum Przemysłu Drzewnego i ZSZ nr 2 w Słupsku, drugie — przy Technikum Przemysłu Spożywczego w Krajence, III — przy Technikum Mechanicznym i ZSZ w Koszalinie. Nagrody pieniężne otrzymali również kierownicy najlepszych internatów: Roman Oskroba ze Słupska, Jan Skwierawski z Krajanki i Sylwester Stachowiak z Koszalina. Wyrozniono także internaty przy LO w Miastku, Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Koszalinie, Burse Żeńskiej szkół zawodowych w Koszalinie oraz internat Liceum Pedagogicznego w Świdwinie. Wydział Zdrowia Prezydium WRN przy

znał także nagrody dla najlepszych internatów szkół średnich: I dla Liceum Medycznego w Szczecinku, II dla LM w Kołobrzegu.

(beś)



Cieluchów staje się ośrodkiem turystycznym z prawdziwego zdarzenia. W tym roku przyszedł na świat nowy piękny pawilon gastronomiczny nad jez. Rychnowy. Prace montażowe dobiegają końca. Na zdjęciu — nowy pawilon gastronomiczny, (gd) Fot. J. Piątkowski

ZŁOTA WIECHA

(Inf. wł.) Z A kilka dni (30 maja) upływa termin przesyłania zgłoszeń — kuponów do V ogólnopolskiego konkursu prowadzonego pod nazwą „ZŁOTA WIECHA”, na najlepszy budynek inwentarski, nowy lub zmodernizowany, roku 1969.

Przypominamy, iż centralnie organizatorami konkursu są: redakcja „Chłopskiej Drogi”, Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Ministerstwo Rolnictwa i Państwowy Zakład Ubezpieczeń. W naszym województwie został powołany Wojewódzki Zespół Organizatorów „Złotej Wiechy” w składzie: Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium WRN, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN, Oddział Wojewódzki PZU, WZGS, WZPMR, WZKR, Okręgowy Oddział CZSML, POZH, Izba Rzemieślnicza, KPHSR „Agroma”, Ośrodek Badawczy ITB, Delegatura CZZiZ w Słupsku, Wojewódzki ZPTCh. i redakcja „Głosu Koszalińskiego”.

Do konkursu „Złota Wiecha” można zgłaszać budynki inwentarskie wykonane według dokumentacji typowej lub indywidualnej, których budowę zakończono w 1968 roku lub wcześniej i które były użytkowane najmniej w jednym sezonie jesienno-zimowym. Można też zgłaszać budynki inwentarskie, które zostały rozbudowane i zmodernizowane w ostatnich latach. Kupon — zgłoszenia należy przesyłać do wydziałów budownictwa, urbanistyki i architektury prezydium powiatowych rad narodowych.

Ł ATWIEJ o mieszkanie w ludnych metropoliach, niż w Bobolicach miasteczku zamienionym przez wojnę w pustkowie, gdzie przy rynkowym centrum więcej zielonych placów aniżeli domów. Trzeba oczekiwać, że wybory nie pominią tej sprawy milczeniem. Miejscowe władze chcą ruszyć z budową. Czy postulat wspiera koncepcja zapewniająca osiągnięcie celu? Nie jest to pierwsze z serii dręczących pytań. Ludzie zaufali, więc mają prawo do odpowiedzi. Ale jednostkowe interesy nie zawsze mieszczą się w skali potrzeb, jakim państwo musi dać prawo priorytetu. Nie uniknie gorzkiej argumentacji poseł, jeśli właściwie pojmie swą rolę łącznika między obywatelem a władzą. Nie zawadza się przed słowem „nie” wśród wyborców, ale gdy zawiadza potrzebą słowem „nie” wójtowski trybun. To powinność, z którą pozostawał w zgodzie przez cały okres swej pierwszej kadencji.

ULICA MATEJKI

POSEŁ i prokurator. Określenia te budzą zrozumiały respekt. Bezpośredniość człowieka, któremu powierzono te odpowiedzialne obowiązki — sprawia jednakże nawet oficjalnie nawiązana rozmowa niepostrzeżenie przechodzi w przyjacielską gawędę. Nawet wówczas, gdy do spotkania dochodzi w gabinecie pełnym starych, dębowych mebli — niemych świadków czasów, kiedy władza ludowa czyniła na Ziemi Koszalińskiej pierwsze kroki, zaprowadzając nowy ład. To właśnie tutaj po czątko bierze wiele ważnych — w sensie politycznym i społecznym — poczyną Stronnicwa Demokratycznego, któremu przewodzi od lat Alojzy Czarnecki.

Był sierpień 1946 r. kiedy Alojzy Czarnecki — indagowany listownie przez obozowego współtowarzysza jenieckiej do li — zjawił się w Koszalinie. Odległą decyzję uzasadniał pro

Sfn — go w f. Ezy ga CHO ao serca, cnc axK oardzo było zniszczone. Perspektywa spokojnego życia tutaj, gdzie zwąły gruzów przypominały o ogromie czekającej pracy przy odbudowie — zdawała się wyzwać dodatkowe za

soby ludzkiej energii. Na miejscu placu przed siedzibą WRN — szczątki budynków z pruskiego muru, otaczały wysokie drzewa. Robotnicy współ z urzędnikami, pocili się przy u-

TRZY ADRESY

przątaniu gruzów na ulicach. O tych czasach mówimy teraz, że były pionierskie.

Alojzy Czarnecki został kierownikiem sekretariatu w ówczesnej prokuraturze oraz członkiem Stronnicwa Demokratycznego. Wierny raz powziętym decyzjom do dziś zachował aktualność tych dwóch adresów. Cztery lata temu do szedł trzeci — warszawski — Sejm, przy ul. Wiejskiej.

Teraz tak jak dawniej spotkać go można w szarej kamienicy przy ulicy Matejki, gdzie mieści się siedziba WK SD. Z tym miejscem wiąże się po czątki jego działalności społeczno-politycznej. Z roku na rok staje przed coraz bardziej odpowiedzialnymi zadaniami, co raz częściej obdarza się go mianem działacza. Zaczyna od najniższego ognia — sekretarza koła SD. Obecnie jest przewodniczącym WK SD i od 4 lat sprawuje godność poselską oraz ponownie kandyduje do Sejmu PRL. Nie jest to sprawa przypadku. Lata społecznej pracy przesądzały o zaufaniu wyborców, o szacunku, który zdobył o podziwie, jaki nałożył się człowiekowi, który w wieku dojrzałym z bardzo do brymi notami przeszedł przez studia uniwersyteckie.

Wielce znamienna jest jego dotychczasowa droga życiowa. Dowodzi, jak różnorakie możliwości rozwoju uzyskał obywatel w Polsce Ludowej. Alojzy Czarnecki w pełni potrafił z tych szans skorzystać, ale biorąc — zawsze także dawał. Patriotyzm nie oznacza deklaracji, na którą składają się jedynie słowa. Tej prawdzie daje bezustannie wyraz jako działacz Stronnicwa Demokratycz

towskim — 11 obiektów, w tym 1 budynek zmodernizowany. Województwo koszalińskie od lat odnosi znaczne sukcesy w tym cennym konkursie i ma na swym terenie największej rolników nagrodzonych. Nałożył się spodziewać, że również w tym roku nie zabraknie kandydatów do nagród wojewódzkich i centralnych. Dla tych, którzy nie zdążyli dotychczas zgłosić swojego budynku



Ostatnie dni nadsyłania zgłoszeń

zgłoszeń do konkursu. Np. w inwentarskiego do konkursu „Złotej Wiechy” zamieszczamy ostatni w tym roku kupon — zgłoszenie. (s)

Kupon konkursu „Złota Wiecha”

Nazwisko i imię _____
Wiek _____
Gromada _____
Powiat _____

Niniejszym zgłaszam do Konkursu „Złota Wiecha” budynek inwentarski wybudowany, zmodernizowany (niepotrzebne skreślić).

(podpis)

nego. Tej prawdy wymownym dowodem jest stała troska członków Stronnicwa o zapewnienie lepszych warunków nauczania w szkołach, o rozwój małych miasteczek, o takie związki z morzem, które by w konsekwencji mogły być wartością decydującą w naszym potencjale gospodarczym. Jak inaczej, jeśli nie aplauzem tej polityki można przyjąć decyzję szepkih rżemiasłków, którzy na budowę Wyższej Szkoły Nauczycielskiej zadeklarowali już sumę 250 tys. zł.

ULICA WIEJSKA

NA SPOTKANIE z posełem stawiała się niemal cała wieś — a wracali z Redła koło północy. Trzy razy

zasada — prawo do odwołania od każdego orzeczenia Sądu.

NIE JEST sprawą prawni pasjonowanie się wskazaniami wydawnictwa czterech podstawowych zbiorów, ale poseł Alojzy Czarnecki nie zapomina o przekroczonych dwudziestu kwintalach z hektar, kiedy mówi z wyborcami o osiągnięciach naszego województwa. Są to wszakże wskazniki o których nawet najmiel si powątpiewali na początku tej pięćdziesiątki. A przecież te kwintale nie są tylko jednym z przykładów postępu.

Kto jak kto, ale od tak dawno na mieszkający w tym województwie Alojzy Czarnecki do

tego dnia stał przed ludźmi, którzy z uwagą słuchali jego słów. Potem padały postulaty wnioski, stwierdzenia aprobujące obok krytycznych. Z wielką rozwagą trzeba było formułować każdą odpowiedź, nieocenioną pomocą okazały się w tych dyskusjach doświadczenia wyniesione z sejmowego forum. W notatniku znówu przybyło pośpiesznie skreślonych uwag, między kartkami tkwił list pisany uczniowską ręką. Jest w nim mowa o sytuacji szkoły w Redle. Słabe, ciasne i przepełnione. Tytuł szkół zbudowano w ćwierćwiecze ludowej Ojczyzny, a ciągle spotyka się takie, w których marzną dzieci, muszą za dowolić się skromnym wyposażeniem w pomoce, uczyć na zmianę w tej samej klasie z innymi.

Pracowite były te cztery lata dobiegającej końca kadencji Alojzego Czarneckiego. Jako członek Sejmowej Komisji Wy miaru Sprawiedliwości — uczestniczył w niezwykłym zmuszonych i odpowiedzialnych pracach związanych z kodyfikacją prawną. Nie bez trudu przyszedł mu zliczyć ile to razy wybierał się do Warszawy na posiedzenia zajmujące się tą sprawą podkomisji. Zwielokrotnienie wyjazdów przyniosło rok ubiegły, a licząc od stycznia br. zanotował ich w kalendarzu aż 25. Prawdą jest także, że nie oglądał przy tym stołicy. Wyczerpujące dyskusje

O IV kadencji sejmowej mógł się. że był to Sejm Wielkich Socjalistycznych Kodyfikacji. Na przedostatnim posiedzeniu sejmowym wysiłek uwięził dzieło — dodajmy, rozpoczęte już w poprzedniej kadencji — uchwalono akty normatywne z dziedziny prawa karnego, na które składają się trzy kodeksy.

W sejmowych kuluarach przy ulicy Wiejskiej spory z dziedziny prawa przestają być tematem powszechnych dysput. Już teraz jednak podobna dyskusja podejmuje społeczeństwo, zwłaszcza żywo tą sprawą zainteresowani pracownicy wymiaru sprawiedliwości. Zadaniami posłów, którzy tak jak Alojzy Czarnecki współuczestniczyli w dziele kodyfikacji — jest popularyzacja nowych treści prawa karnego. Poseł czyni to przy każdej okazji, również na spotkaniach z wyborcami. W pełni przekonany o słuszności kodyfikacji, podkreśla humanitaryzm nowego prawa karnego. Faktem jest bowiem, że nowy system represji żąda od ograniczenia kar polegających na pozbawieniu wolności, skłaniając do stosowania w ich miejsce — środków wychowawczych. Jakże często wyborcy mają w związku z tym wątpliwości. Jakże czysto poseł Czarnecki musi wówczas tłumaczyć, że nie o łagodność chodzi tu chodzi, ale o jej mądrość w wymierzaniu kary. Że na przekór obawom — skodyfikowane prawo karne zapewnia wzmoczoną ochronę obywatela, lepiej zabezpiecza to wszystko, co składa się na pojęcie jego — dobrego obywatela, gwarantuje podstawowe prawa. Jedną z licznych poprawek było wprowadzenie definicji o przestępstwach chuligańskich, a o socjalistycznym charakterze nowych kodeksów świadczy — traktowane, jako

strzegą to najlepiej. Dostrzeżenie i porównanie — z tym co na tych ziemiach zastaliśmy po wyzwoleniu, z tym — czym mogą się pochwalić inne województwa. Nie zawsze są to osiągnięcia, w których o wiele liczniejsze w ludności regiony — biją nas na głowę. Zna komitą okazją do podobnych obserwacji były wizyty w województwach i rzeszowskim, wrocławskim i opolskim... — podejmowane z ramienia Sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego, której jest członkiem. Niektóre z poczynionych przy tej okazji spostrzeżeń nie dają wszakże poświadczenia spokoju. Bo wstyd doprawdy, aby mieszkający województwa, które choć coraz częściej chlubią się przemysłem, nadal bazują przede wszystkim na rolnictwie — mieli kłopoty z pietruszką. Marzy się więc po słowi rozwój warzywnictwa, liczy gorąco że w jednym z kołobrzeskich pegeerów uda się założyć kombinat o tej specjalności w trakcie przyszłej sejmowej kadencji. Ogrody z zagonami cebuli i kalafiorów, chciałyby w przyszłości spotkać także w Bobolicach, jakżeż miejscowa wytwórnia winipma się przestawiać na przetwórstwo.

Nowe sklepy oraz wszelakie usługowe warsztaty w obrębie nowych osiedli mieszkaniowych — czy to nazbyt wygórowane dążenia? I tego również pragnie poseł Czarnecki dla miasta, z którym tak jest związany. Na spotkaniach z mieszkańcami, których miał w dobiegającej końca kadencji ponad 140, a w trwającej kampanii wyborczej — kilkanaście, stwierdza niezmiennie, jak realnie ludzie potrafili ocenić jak mądrze postulował.

MELANIA GRUDNIEWSKA

Ku czci partyzantów

We Wrocławiu na cmentarzu na Sepólnie odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci morderców we Wrocławiu przez hitlerowców 9 partyzantów Armii Krajowej.

Byli to młodzi żołnierze działający w Kieleckim oddziale AK „Szarego”. Ujęci przez hitlerowców, zostali następnie przewiezieni do Wrocławia. W lutym 1945 r. Już podczas oblężenia przez wojska radzieckie tzw. „Wstęgę Breslau”, hitlerowcy dokonali mordu na 9 partyzantach. Mimo szalejącego terroru zamieszkujejącym w? Wrocławiu Polakom udało się pochować ciała pomordowanych na cmentarzu.

W miejscu ich wiecznego spoczynku odsłonięty został kilkumetrowej wysokości pomnik w kształcie krzyża partyzanckiego z napisem „Za Polskę, Wolność i Lud”. Pomnik ten wzniesiony został staraniem Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz społeczeństwa Wrocławia.

@lobLhv@ i ciekaw

TAJEMNICA SYBERYJSKIEJ SYRENY

Celem zorganizowanej ostatnio wyprawy speleologicznej do jednej z grot Gór Sołgofekich (Wschodnie Sajany) było wykrycie źródła wydobywających się z tej groty jękiących głosów, przypisywanych przez legendę syrenom. Gdy po przebyciu 12-metrowej pionowej lodowca speleologzy dotarli do wnętrza groty, ujrzeli tam cienkie blaszkowate stalagmity. Pod wpływem jednokierunkowego prądu powietrza wydobywającego się z przepastnych głębin, stalagmity te wydają melodyjne dźwięki, które po odbiciu od chropowatych ścian pieczęć ulegają zniekształceniu, upodabniają je do głosu człowieka. Ustało na przy tym, że cała pieczara ma 95 m głębokości. (AP NowostiU.

SAM NA SAM Z OCEANEM...

tytuł cyklu artykułów o samotnych żeglarskich kmdra Juliana Czer Mińskiego, którego kolejny odcinek będziemy mogli przeczytać w nowym numerze TYGODNIKA MORSKIEGO tym samym numerze, który już we czwartek pojawi się w koszalińskich kioskach redakcji. Prezentuje sylwetki kandydatów na postów z trzech województw nadmorskich, między innymi również sylwetkę tow. Stanisława Kujdy, I sekretarza KW PZPR w Koszalinie. Poza tym kolejny odcinek wspomnień Leonida Teligi z jego samotnego rejsu dookoła świata, artykuł o wynikach konferencji ICNAF — poświęconej badaniom morza i ryb, oraz artykuł „Chemia z morzem pod ręką” — o tyle interesujący, że autor przykłady zaczerpnął z działalności Gdańskich Zakładów Nawozów Fosforowych.

MARSZAŁEK GIEORGI3 ZUKÓW

W LIPCU 1941 roku decyzją Biura Politycznego KC WKP(b) został zreorganizowany system kierownictwa strategicznego siłami zbrojnymi. 10 lipca Państwowy Komitet Obrony przekształcił Kwaterę Główną Naczelnego Dowództwa w Kwaterę Główną Najwyższego Dowództwa, w skład kwatery głównej weszli J. W. Stalin (przewodniczący), W. M. Mołotow, marszałkowie S. K. Timoszenko, S. M. Budienny, K. J. Woroszyłow, B. M. Szaposznikow, generał G. K. Zuków. 19 lipca J. W. Stalin został mianowany ludowym komisarzem obrony, a 8 sierpnia — najwyższym na czele dowódcą sił zbrojnych ZSRR. Od tej chwili najwyższy organ strategicznego kierownictwa otrzymał nazwę Kwaterę Główną Najwyższego Naczelnego Dowództwa.

Mianowanie najwyższym dowódcą naczelnym J. W. Stalina, cieszącego się wielkim autorytetem, zostało przyjęte przez naród i wojsko z entuzjazmem.

Został zreorganizowany także Ludowy Komisariat Obrony, sprecyzowano funkcje każdego zarządu, sformowano nowe organy.

Równocześnie z utworzeniem Kwatery Głównej Najwyższego Naczelnego Dowództwa w celu lepszej koordynacji działań frontów i floty oraz połączenia wysiłków wojsk, znajdujących się na najważniejszych kierunkach strategicznych, były zorganizowane trzy dowództwa naczelne. Nie wykluczało to jednak ingerencji kwatery głównej w sprawy związane z kierowaniem frontami, flotami i nawet armiami. To ostatnie wynikało z tego, że ówczesne ograniczone rezerwy wojsk lądowych i lotnictwa znajdowały się całkowicie w rezerwie najwyższego naczelnego dowództwa. Nie mogło się to, oczywiście, odbić w jakimś stopniu na samodzielności naczelnych dowódców poszczególnych kierunków.

W tym samym czasie zgodnie z dyrektywą KC WKP(b) przeprowadzone zostało jeszcze jedno przedsięwzięcie, które wpłynęło korzystnie na podniesienie zdolności bojowej armii. Ślusnie i zgodnie z rzeczywistością partia oceniła znaczenie organów zaplecza w czasie wojny.

Utworzono stanowisko szefa tyłów Armii Czerwonej, energicznie był organizowany nowy system ich organów we wszystkich rodzajach sił zbrojnych. Na frontach i w armiach zgodnie z decyzją KC WKP(b) powstały wydziały polityczne tyłów i utworzono stanowisko członka; rady wojennej do spraw tyłów.

Kwatera główna nie rozporządzała żadnym innym aparatem kierowniczym poza sztabem generalnym. Rozkazy i zażądania najwyższego naczelnego dowództwa szły z zasady przez sztab generalny. Były one zazwyczaj opracowywane i zatwierdzane na Kremlu, w gabinecie J. W. Stalina.

BYŁ to przestronny, dość jasny pokój. Ściany wykładane bejcowym dębem, długi stół nakryty zielonym sukniem. Z lewej i z prawej na ścianach — portrety Marksa, Engelsa, Lenina. W czasie wojny pojawiły się portrety Suworowa i Kutuzowa. Twarde meble, żadnych zbędnych przedmiotów. Ogromny globus mieścił się w sąsiednim pokoju, obok niego stół, na ścianach — mapy świata.

W głębi gabinetu, pod ścianą — biurko J. W. Stalina, zawsze zarzucone dokumentami, papierami, mapami. Tam stały telefony WeCz i wewnętrzno-kremłowski. Oraz leżało kilka zatemperowanych ołówków. J. W. Stalin robił zwykle swoje notatki niebieskim ołówkiem, pisał szybko, z rozmachem, ale dość czytelnie.

Wchodziło się do gabinetu przez pokój A. N. Poskriobyszewa i niewielkie pomieszczenie szefa osobistej ochrony najwyższego dowódcy. Za gabinetem znajdowały się pokoje do odpoczynku i pokój łączności, gdzie stały aparaty telefoniczne i „Bodo”. Przez niego A. N. Poskriobyszew łączył J. W. Stalina z dowódcami frontów i przedstawicielami kwatery głównej przy frontach.

Na dużym stole pracownicy sztabu generalnego i przedstawiciele kwatery głównej rozkładali mapy i w oparciu o nie meldowali o sytuacji na frontach. Raportowali stojąc, czasami postugiwali się notatkami. J. W. Stalin słuchał zazwyczaj chodząc po gabinecie szerokim marynarskim krokiem. Od czasu do czasu podchodził do dużego stołu i nachylając się z uwagą oglądał rozłożoną mapę. Z rzadka powracał do swego stołu, brał paczkę tytoniu, rozrywał ją i powoli nabijał fajkę.

Podstawowym zadaniem kwatery głównej było opracowywa-

nie i stawianie zadań strategicznych przed wojskami, rozdziałanie sił i środków materiałowo-technicznych między frontami i kierunkami, planowanie i określanie całościowe bojowej działalności floty. Ważną rolę odgrywały w tym rezerwy kwatery głównej, nieprzerwanie uzupełniane i formowane. Stanowiły one w rękach kwatery głównej potężną broń, dzięki czemu wojska na wszystkich najważniejszych kierunkach i w najbardziej odpowiedzialnych operacjach.

Styl pracy kwatery głównej był jasny, rzeczowy, pozbawiony nerwowości, wszyscy mogli wyrazić swoje zdanie. J. W. Stalin zwracał się do wszystkich jednakowo, surowo i dość oficjalnie. Umiał słuchać, gdy mu felajonowało ze znajomością rzeczy.

Nawiasem mówiąc, przekonałem się, że J. W. Stalin, który przeżył długie lata wojny, że J. W. Stalin wcale nie był człowiekiem, przed którym nie można było stawiać ostrych zagadnień i z którym nie dało się dyskutować i nawet zdecydowanie bronić swego punktu widzenia. Jeśli ktośkolwiek twierdził, że było na odwrót, powiem wprost: twierdzenia te są niesłuszne.

Organem roboczym kwatery głównej był sztab generalny. Na początku wojny, wraz z jego pracownikami na kierowniczych stanowiskach, byłem zajęty praktycznie w ciągu całej doby gromadzeniem w jedną całość danych, czasem przeciwnych, napływających, z wszystkich frontów i opracowywaniem pilnych ocen dla Kwatery Głównej Najwyższego Dowództwa Naczelnego. Funkcje sztabu generalnego od razu skomplikowały się, za kres pracy szybko wzrósł, wiec z tego, co w organizacji sztabu było dobre w czasach pokoju, teraz nie było przydatne. Zreorganizowaliśmy się szybko, jednak nie wszystko udawało się nam od razu.

Trudno było otrzymać dokładne dane rozpoznawcze i charakterystykę rozmieszczenia naszych wojsk i sił nieprzyjaciela w różnych okresach doby, szybko opracować i umotywowane propozycje dotyczące możliwości zapewnienia temu lub innemu frontowi broni i amunicji, przegotować na rozkaz kwatery głównej w ciągu kilku godzin, a czasem i minut, najbardziej odpowiedzialne dyrektywy najwyższego naczelnego dowództwa.

Udawać się natomiast z raportem do kwatery głównej, do J. W. Stalina powiedziałbym, że to było jakby „białe plamy”, czy podawać mu jakieś dane w przybliżeniu, a do tego wy-



Pierwsze dni napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki. Oddziały Armii Czerwonej ruszają na front.

olbrzymione, było rzeczą niemożliwą. J. W. Stalin nie znośił odpowiedzi na chybił trafił żądał wyczerpującej dokładności i jasności.

J. W. Stalin miał jakieś szczególne wyczucie. Jeśli chodzi o słabe miejsca w raportach, lub dokumentach, natychmiast je wykrywał i pociągał do surowej odpowiedzialności winnych za niedokładną informację.

Kwatera Główna i jej HOEW MIZIER

Posiadając chłonna pamięć, dobrze pamiętał to, co mu po wiedziano, nie pomijał sposobności, by dostatecznie ostro besztać za zapomnienie czegośkolwiek. Dlatego staraliśmy się przygotowywać dokumenty sztabowe z największą dokładnością, na jaką tylko stać nas było w tamtych dniach.

Swoje sady w ważnych zagadnieniach J. W. Stalin budował w znacznej mierze w oparciu o raporty przedstawicieli kwatery głównej, wysyłanych przez niego do wojsk, żeby na miejscu zorientować się w sytuacji, przekonsultować ją z dowództwem związków taktycznych, a także na podstawie wniosków sztabu generalnego, opinii i propozycji dowództw frontów oraz specjalnych informacji.

POZNAC blisko J. W. Stalina miałem okazję po 1940 roku, gdy pracowałem na stanowisku szefa szta-

bu generalnego, a w okresie wojny — zastępcy najwyższego naczelnego dowódcy.

mor rozumiał i umiał cenić dowcip i żart. Wzrok miał doskonały i czytał bez używania szkieł o każdej porze w ciągu całej doby. Pisał, z zasady, własnoręcznie. Czytał wiele i był człowiekiem o szerokim zakresie wiadomości z najróżnorodniejszych dziedzin. Jego zdumiewająca wytrzymałość w pracy, umiejętność szybkiego przyswajania sobie materiału pozwalały mu na prze-gładanie i opanowywanie w ciągu dnia takiej ilości rozmaitych materiałów faktologicznych, jakiej mógł sprostać tylko nieprzeciętny człowiek.

Trudno powiedzieć, jaka cecha charakteru w nim dominowała. Człowiek wszechstronny i utalentowany, nie był zrównoważony. Posiadał silną wolę, a charakter skryty i wybuchowy.

Zazwyczaj spokojny i rozsądny, czasami wpadał w rozdrażnienie. Wtedy zawodził go obiektywizm, zmieniał się dosłownie w oczach, robił się jeszcze bardziej blade, spojrzenie stawało się ciężkie i twarde. Znałem niewielu odważnych, którzy mogli wytrzymać stalinowski gniew i odparować uderzenie.

J. W. Stalin miał trochę niezwyczajny porządek dnia: pracował głównie wieczorem i w nocy. Wstawał nie wcześniej niż w południe. Pracował długo, 12—15 godzin na dobę. Przystosowując się do porządku dnia J. W. Stalina, do późna w nocy pracował także KC i Rada Komisarzy Ludowych. Komisariaty Ludowe opracowywały podstawowe organy państwowe i organy planowania. Wyczerpywało to ludzi w pierwszym stopniu.

Wiele zagadnień politycznych, wojskowych i ogólnopństwowych omawiano i raz

tylko były na poziomie sprytu zagranicznego, lecz go przewyższały.

Bez aprobaty J. W. Stalina, jak jui mówiłem, żaden model broni lub sprzętu bojowego nie mógł być przyjęty lub zdjęty ze stanu uzbrojenia. Jasne, że zawężyło to inicjatywę ludowego komisarza obrony i jego zastępców, kierujących sprawami uzbrojenia Armii Czerwonej.

Przed Wojną Narodową, szczególnie po wojnie J. W. Stalinowi wyznaczono wybitną rolę w stworzeniu sił zbrojnych. W opracowaniu podstaw radzieckiej sztuki wojennej, podstawowych tez z zakresu strategii i nawet sztuki operacyjnej.

CZY J. W. Stalin był istotnie wybitnym myślicielem wojskowości w dziedzinie budowy sił zbrojnych i znawcą zagadnień operacyjno-strategicznych?

Jako działacza w zakresie wojskowości poznałem J. W. Stalina doskonale, ponieważ razem z nim przeszedłem całą wojnę.

J. W. Stalin miał opanowane zagadnienia organizacji operacji frontowych i operacji grup frontów i kierował nimi z pełną znajomością rzeczy, dobrze orientując się również w problemach strategicznych dużej wagi. Te zdolności J. W. Stalina jako naczelnego dowódcy ujawniły się wyjątkowo wyraźnie poczynając od Stalingradu.

W kierowaniu walką zbrojną w całości pomagały J. W. Stalinowi jego wrodzony rozum i bogata intuicja. Potrafił znaleźć główne ogniwo zaistniałej sytuacji strategicznej i, chwytając się go, okazać przeciwdziałanie wrogowi, przepro-wadzić tę lub inną wielką operację zaczepną. Bez wątpienia był on godnym najwyższym naczelnym dowódcą.

Jasne, że J. W. Stalin nie wnikał w całą tę sumę zagadnień, nad którą musieli z mozołem pracować wojska i dowództwa wszystkich stopni, że by dobrze przygotować operację frontu, czy grupy frontów, nawet nie musiał tego poznać.

W takich przypadkach, rzecz jasna, naradzał się z członkami kwatery głównej, sztabem generalnym i specjalistami do spraw artylerii, broni pancernej, lotnictwa wojskowego i marynarki wojennej, do spraw zabezpieczenia tyłów i żywienia.

Osobiście J. W. Stalinowi przypisywano szereg zasadniczych opracowań, w ich liczbie metod natarcia artyleryjskiego, wywalczenia panowania w powietrzu, metod okrążenia przeciwnika, rozcięcia okrążonych ugrupowań wroga i likwidowania ich częściami itd.

Wszystkie te najważniejsze zagadnienia sztuki wojennej były Wynikiem praktyki, zdobytej w bojach i starciach z wrogiem, rezultatem głębokich przemysleń i uogólnienia doświadczeń wielkiego zespołu kierowniczych dowódców wojskowych i samych wojsk.

Zasługa J. W. Stalina polegała na tym, że należał do przynajmniej kilku z tych wybitnych specjalistów wojskowych, uzupełniał je, rozwijał i w uogólnionej postaci — w formie instrukcji, dyrektyw i przepisów — ber. zwłoki przekazywał je wojskom w celu praktycznego kierowania się nimi.

Oprócz tego, w zabezpieczeniu operacji, utworzeniu rezerw strategicznych, organizacji produkcji sprzętu bojowego i w ogóle w utworzeniu tego wszystkiego, co jest niezbędne dla frontu. J. W. Stalin, powiem po prostu, okazał się wybitnym organizatorem. I będzie niesprawiedliwe, jeśli nie oddamy mu tego, na co zasłużył.

Ale jest rzeczą zrozumiałą, że przede wszystkim musimy się pokłonić do ziemi naszemu człowiekowi radzieckiemu, który, odmawiając sobie rzeczy najbardziej podstawowych, jedzenia i snu, uczynił wszystko, co od niego zależało, żeby wykonać zadania, jakie postawiła przed narodem partia komunistyczna dla zorganizowania zwycięstwa nad wrogiem.

Mogę jedynie powtórzyć, że J. W. Stalin zawsze poświęcał wiele uwagi problemom uzbrojenia i sprzętu bojowego. Często wzywał do siebie głównych konstruktorów z dziedziny lotnictwa, artylerii i broni pancernej i dokładnie wypyttywał ich o szczegóły związane z konstrukcją tych rodzajów sprzętu bojowego u nas i za granicą. Należy mu przyznać, że nieźle się orientował we właściwościach podstawowych rodzajów uzbrojenia.

Od głównych konstruktorów, dyrektorów fabryk sprzętu wojskowego, z których wielu znał osobiście, J. W. Stalin żądał produkowania modeli samolotów, czołgów, artylerii i innego najważniejszego sprzętu wojskowego w ustalonych terminach i w taki sposób, 4e bor pod względem jakości aa*

IIPHKAZ
UepissHoro rMBROKOitaiAiomera m boUckss Jlenro tpoma

^OHCKOfi (jipoMT.

np*A^{CTa#MTejn} C.TaBKM 8rpxoBMoro I^{jia}BHOKOMaH,qocanitin Maputajiyi
ipwwcp** TOB. BOPOHOBY.

KoMattAyotHrMj BOHCKSMH JOHCKOIO (Jiponra rcHcpa.i-IIIOAKOBIIMKJT
TOB. POKOCCOBCKOMY.

FLOSAPOBFIAIO Boc N BOHCKO floneicoro \$poHTa e yneuiHbfM
soBepaieHNeM ... OKpyxtesihbix nop, CtajiMurpoflOM
BpO)K6CKMX BOHCK.

06'fBJMK> 6nar0A<>pHOCTb BCSM GOMUOM, KOMOHAHPOM M no/iwY-
pa60TMMKOM AOHCKOtr0 <t>pOHTO 30 OTftMHbte CoeBbie fiftiICTBM3.

BepxooHbiU TjiaeHOKOMaHdytufuti

Mam*. Kpwuib ?

f043 ro<<.

J. W. Stalin — Rozkaz Głównodowodzącego ao wojsk Frontu Dońskiego z dnia 2 lutego 1943 roku „PRAWDA” nr 34 Z 3 II 1943 r.

Treść rozkazu:

Rozkaz Głównodowodzącego do wojsk Frontu Dońskiego. Front Doński. Do Przedstawiciela Kwatery Głównej Marszałka Artylerii tow. Woronowa Do Dowódcy Wojsk Frontu Dońskiego generała — pułkownika tow. Rokossowskiego. Gratuluję Wam i wojskom Frontu Dońskiego pomyślnego zakończenia likwidacji okrążonych pod Stalingradem wojsk wroga. Wyrażam wdzięczność wszystkim żołnierzom dowódcom i pracownikom politycznym Frontu Dońskiego za wspaniałe działania bojowe. Wódz Naczelny STALIN

H. CTAJIHH.

Listów nadesłanych na nasz konkurs jest dużo. Nie jesteśmy w stanie

• publikować wszystkich. Przekazujemy więc Czytelnikom tylko najciekawsze fragmenty. Co zrobiliby uczestnicy konkursu gdyby byli przewodniczącymi prezydium rady narodowej:

W sprawach gospodarczych

GDYBYM była przewodniczącą, w pierwszej kolejności wydałabym polecenie wybudowania studni głębinowej dla miasta, ponieważ woda u nas jest zanieczyszczona, po prostu brudna i bez smaku. Mało tego, buduje się 4-piętrowe bloki, dokąd woda dochodzi tylko w godzinach nocnych. Dlatego studnia głębinowa jest potrzebna miastu w pierwszej kolejności. Następnie uruchomiłabym baseny, które są nieczynne od kilku lat. Robotnicy, którzy są zatrudnieni przy ich remoncie, mają czas na piwo, ale nie na pracę.

Stanęłabym też na czele komisji odbierającej budynki mieszkalne, nie przejmowałabym ich tak długo, aż nie usunęto by usterek: nieszczelnych okien, braku tynków, źle funkcjonującego ogrzewania itp.

Kotłownia na osiedlu Chopina jest za mała i źle usytuowana. Dym, sadze i popiół szpecą osiedle.

„AGATA” Z BIAŁOGARDU (nazwisko znane redakcji)

WPIERWSZEJ kolejności zainteresowałabym się dlaczego niektórzy gospodarze nie płacą podatku i nie odstawiają obowiązkowych dostaw. Wiem, że niektórym starcza na wódkę, ale nie mają ochoty żeby solidnie pracować, płacić podatki i odstawiać obowiązkowe dostawy. Ze sklepów wiejskich usunąłabym wódkę i wino.

Sprawdziłabym czy nie ma kumoterstwa i czy pracownicy gromadcy nie dysponują gruntami FFZ dla siebie. Organizowałabym czynny społeczny przy remontach dróg i szkół, ogrodzeń szkolnych i innych obiektów.

Dla mniej doświadczonych rolników organizowałabym wspólnie z agronomem lub pracownikami Prez. PRN pogadanki szkoleniowe. Pomagałabym kółkom rolniczym i stanałabym się wyposażać IWTBM w maszyny, które są potrzebne rolnikom. Dbałabym o porządek w każdej wsi, o zapewnienie czystej wody i budowę wodociągów. Wymagałabym,

aby w każdym gospodarstwie był sprzęt przeciwpożarowy. Staręłabym się, aby każdy hektar ziemi wydał jak najwyższą plon, a także żeby były zmeliorowane i dawały bogate plony.

TADEUSZ KARCZEWSKI
(15 lat)
Buczek pow. Białogard

DBAŁBYM ażeby gospodarstwa chłopskie były jak najlepiej utrzymane i doprowadzone do wysokiej kultury rolnej. Dołożyłabym wiele starań aby rolnicy otrzymywali nawozy sztuczne we wszystkich składnikach i na czas i tym samym mogli osiągnąć wysokie plony. Za najlepsze wyniki osiągane przez rolników wyznaczałabym nagrody i premie.

Ziemię wraz z budynkami przekazywałabym tylko tym rolnikom, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa, to znaczy takim, którzy osiągać będą korzyści dla siebie i państwa. Natomiast odebrałabym ziemię rzemieślnikom i różnym urzędnikom, nie związanym z rolnictwem, są oni tyl-

ko spekulantami. Także ziemię z PFZ na umowę dzierżawną dawałabym tym rolnikom, którzy ją racjonalnie uprawiają i nawożą.

Rolników, którzy budują i ubiegają się o kredyty, ściśle bym kontrolował żeby wydawali te pieniądze zgodnie z przeznaczeniem. Rolnikom prawnie wykorzystującym pożyczki udzielałabym pomocy, aby nie musieli tracić czasu na chodzenie od urzędu do urzędu. Zapewniłabym też zaopatrzenie w materiały budowlane.

Gdybym był przewodniczącym starałabym się w terminie rozpatrywać podania rolników i w ciągu 14 dni udzielałabym odpowiedzi ażeby na moją GRN rolnicy nie musieli pisać skarg do władz wojewódzkich czy centralnych. Usiłowałabym chociaż raz w miesiącu przeprowadzić zebra nie wiejskie i rozmawiać z rolnikami o sprawach rolnictwa, o pomocy ze strony GRN.

STANISŁAW BUDZIŃSKI
Koszanowo pow. Świdwin

Przy konserwacji i remontach urządzeń wodno-kanali-

zacyjnych, wykonywanych niedbale, nie w terminie, wychodzą na jaw różne usterki, wynikające z braków w wykonawców. Dziwne to, że nie boją się oni żadnych kar i sankcji. A cierpi na tym zwykły obywatel.

Na wsi zdarzają się takie przypadki, że po remoncie studni woda zupełnie znika. Takim przedsiębiorstwom nie dawałabym żadnego zlecenia do wykonania. Wystąpiłabym nawet z wnioskiem o zabronienie takiemu przedsiębiorstwu wykonywania jakichkolwiek prac.

Trochę uwagi poświęciłabym niektórym wydziałom rad narodowych przeprowadzającym kontrolę w instytucjach państwowych w ramach bhp. strażnicy ogniowej itp. Ich pracownicy nie tylko zaniedbują swoje obowiązki, ale postępowaniem wyrządzają wielkie szkody. Bo po otrzymaniu polecenia kontroli, przedsiębiorstwo lub instytucja są na tychmiast informowane o dacie, a nawet o godzinie kontroli. Zaczyna się wtedy uzupełnianie braków.

Gdybym był przewodniczącym robiłabym wyrwykowe kontrole biorąc do pomocy zaufanych, uczciwych ludzi.

GINTER SPILER
Wrzosowo pow. Kołobrzeg



Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej ze Studzienic, pow. Bytów w czynie społecznym budują Wiejski Dom Kultury. Na zdjęciu: strażacy przy pracy. Fot. Józef Piątkowski

W huryslycznym miasteczku

W tym roku skończyłem 18 lat i pierwszy raz będę głosił. Gdyby zaproponowano mi staowidby przewodniczącego Prezydium MRN w pierwszej kolejności zwróciłabym uwagę na własne podwórko, tzn. prezydium, w którym bym urzędował. Po uporządkowaniu spraw kadrowych zacząłabym porządkować miasto.

Z tej racji, że miasto moje jest ośrodkiem turystycznym, o znaczeniu ogólnopolskim, zacząłabym od porządkowania miasta od strony zewnętrznej. Poleciałabym ustawienie tablic informacyjnych, przedstawiających historię miasta, witających przyjezdnych. Przeprowadziłabym szeroką akcję porządkowania terenów wokół własnych domów. Prace proste jak: niszczenie chwastów na przydrożach, porządkowanie uliczek, rozbiorów zbrzdnych, szpetnych plików zleciłabym w formie nakazu mieszkańcom domów, do których te tereny należą.

Prace trudniejsze, jak: ośmieszczenie terenów, urządzenie kłombów zleciłabym instytucjom, które chciałyby wykonać je w czynnie społecznym. Instytucje te współzawodniczyłyby w ogłoszonym przeze mnie konkursie pn. „Miasta”. Zwycięzcy zakłady pracy czy szkoły miałyby specjalne przywileje czy to przez wyróżnienie na manifestacjach majowych, czy też byłoby uprzywilejowane na

cji na budynkach głównej ulicy i wybudowanie szaletu publicznego, do którego dojdzie byłoby dyskretnie oznakowane. Z tak uporządkowaną stroną zewnętrzną zacząłabym przyjmować gości.

W dni upalne proponowałabym im spędzanie czasu na plaży miejskiej, na której byłaby saturatory i budki z lodami i napojami chłodzącymi. Pod wieczór proponowałabym im widowiska w wybudowanym w czynnie społecznym amfiteatrze. W dni pochmurne i deszczowe życie kulturalne pobyłoby się w sali widowiskowej wyposażonej w wygodne fotele. Gdyby takiej sali nie było, zbudowałabym, posadziłabym się wymienić, przy pomocy Wojewódzkiego Zarządu K2n skrzyjące krzesła w sali kinowej.

Wydałabym zakaz hodowli drobinów centrum miasta oraz surowo karałabym zakłady zanieczyszczające wodę i etoeze Bk

Byłabym gorącym zwolennikiem budowy w Darłowie technikum lub szkoły zawodowej. Wzruszałabym się na innych miastach wysunąłabym na sesji MiN projekt powszechnej nauki i pracy młodzieży do lat 18.

Większość darłowskich budynków pozbawiona jest urządzeń sanitarnych. Uruchomiłabym więc fałnie miejską i da-

Właściciel He to nie wiem od czego zacząć. Po prostu zaczynam sobie zdawać coraz bardziej sprawę z ogromu zadań i ciężaru odpowiedzialności, jaka spoczywa na przewodniczącym rady narodowej, i to niemal każdego dnia! A w każdej gromadzie, mieście czy powiecie sytuacja jest inna. Inne sprawy ma do załatwienia przewodniczący Prez. MRN w Wałcu, inne nasz „ojciec” miasta z koszańskiego ratusza, rozwiązujący różnorodne problemy wojewódzkiej metropolii.

Co miastu potrzebniejsze: nowy zakład przemysłowy, szkoła, przedszkole, żłobek, czy chłodnia? Gdzie spożytkować właściwie energię społeczną: przy budowie stadionu „Gwardii” czy ukwieceni parków i zieleńców? Komu

No ale miałem krytykować, czy też postulować (pod własnym adresem, gdybym, co nie daj... przewodniczącym w koszańskim ratuszu został).

Na pierwsze posiedzenie Prezydium MRN Zaproponowanie otrzymałoby: kierownicy wydziałów Prez. MRN — GKIM, Przemysłu i Handlu, dyrektorzy MZBM ZOM, przedsiębiorstw „barakowych” (szczególnie z ulicy Morskiej) architekt miejski i oczywiście dyrektor MPRB. Tematem byłyby sprawy, które należy pilnie bądź systematycznie wykonywać w mieście. Nie wspominałabym o błędnych decyzjach lokalizacyjnych x prześlado (np. zajezdni WP PKS) ale o nagminnym narzekaniu kilkunastoletnich chłopców z nowych osiedli, którzy twierdzą, że Pan architekt to chy-

KŁOPOTY WYBORU

meszcie przydzielić mieszkanie: wielu dziecięcej rodzinie czy pracownikowi naukowemu WS.I. itd. itp. Oto dylematy. Jak postępować, aby decyzja zadowolila w miarę osoby zainteresowane i uwzględniła interes społeczny?

Zanim zacząłem pisać na temat, jak i co zrobiłabym gdybym przez petoiens funkcję przewodniczącego Prez. MRN w Koszalinie, przeprowadziłem mały sondaż „opinii publicznej” (indagowałem żonę i koleżanki w pracy). Odpowiedzi były jednoznaczne: krytykuj!

Ale kogo i za co krytykować? — pytałem. Właściwie żadna osoba nie odpowiedziała mi kogo i za co. Zaczęłam więc od dokładnego przestudiowania Programu Wyborczego z kwietnia 1965 roku. Porównałem go z tym co już ma-

Trudnym może wydać się stwierdzenie, że Ar bilans tych osiągnięć jest im-

ffa nigdy w życiu piłki nie kopał, bo nie planuje placów zabaw.

Dla podniesienia estetyki miasta pilnie należy wyburzyć walące się ruiny w rejonie ulic: 1 Maja, Walki Młodych i lewą stronę ul. Zwycięstwa od pl. Bojowników PPR przynajmniej do Jana z Kolna. W ich miejsce należy piękne wieżowce ustawić, które ton wielkomiejski śródmieściu naszemu nadadzą. Obowiązkowo ze sklepami bądź punktami usługowymi na parterze, a nie jak dotychczas na koszańskich osiedlach, gdzie obok pięknych bloków szopy się stawia, zwane szumnie pawilonami handlowymi.

Ale czas zająć się na peryferii miasta i pomyśleć o zmniejszeniu dysproporcji w zaopatrzeniu placówek handlowych oraz ich rozmieszczeniu.

Za wiaduktem, na «i. Polskiego Października niemal o każdej porze roku walają się sterty biota złożone prze-

Młodzież, kultura, wypoczynek i praca społeczna

NA miejscu przewodniczącego zwróciłabym szczególną uwagę na młodzież. Przecież od niej będzie zależeć przyszłość naszego miasta. Cóż, skoro nie ma dla młodych nawet świetlicy. Należałoby zapewnić młodzieży pracę, stworzyć warunki zapewniające kulturalny wypoczynek i rozrywkę, by czuła się współgospodarzem i nie wyjeżdżała do innych miejscowości.

Jeśli nie posiadałabym większych możliwości finansowych zacząłabym od wyszukania na terenie miasta chociażby małego pokoju, gdzie młodzież mogłaby się zebrać. Dziwne, bo stoi duży piękny blok (dawny gmach sądu) całkiem pust i od dłuższego czasu... niszczy je. Dlaczego? Może dlatego, że za daleko od nas do powiatu, do województwa? Chciałabym dodać, że młodzież na pewno włączyłaby się do czynu społecznego.

Współpracując z radnymi opierałabym się na ludziach aktywnych. Tych też wyróżniałabym. Często bowiem się zdarza, że wyróżnienia za pracę społeczną otrzymują radni, którzy tylko systematycznie uczęszczają na sesje.

Na miejscu dawnych, zniszczonych domów urządziłabym zieleńce, posadził kwiaty, drzewa. To przecież nie wymagałoby większych nakładów finansowych. Sądzę, że zrobiliby to mieszkańcy w czynnie społecznym.

Celowo pominęłam sprawy dotyczące rozwoju przemysłu, budownictwa mieszkaniowego itp. Będąc przewodniczącą mogłabym liczyć na sukcesy tylko wówczas, gdybym zaskarbił sobie zaufanie wszystkich mieszkańców.

STAŁY CZYTELNIK
Z CZŁOPI
(nazwisko znane Redakcji)

ZA płotem przy ul. Rybackiej będzie ładny park, bo pozostało trochę ogródków. Ale gdybym była prze-

wodniczącą, kazałabym adomowi wydać potrzebną ilość siatek ogrodzeniowej i słupków. W czynnie społecznym zbilibyśmy płoty i nasadzili du*0 pięknych kwiatów. Dotychczas proponowano nam zasianie trawy i ustawienie ławek. Tu n* ubocznie nie chcemy ławek i pil jaków na nich pod oknami.

Miałabym prośbę do prasy, aby częściej pisała, że ulica jest domem wszystkich. Jak-że często mężczyźni używają obraźliwych słów nie zważając na dzieci i kobiety. Kazałabym karać za to mandatami.

HELENA WIŚNIEWSKA
Słupsk

FUNDUSZE społeczne przeznaczyłabym na budowę ośrodka zdrowia gdyż do miasta jest daleko i ludzie jadąc do lekarza tracą cenny czas. Kazałabym też zfaidować w naszej wsi przedszkole bo jest dużo dzieci. Gdy rodzice idą w pole, pozostawiają je bez opieki.

W naszej wsi jest klub „Roi nika” ale nie ma w nim co robić, bo telewizor, radio i adapter są zepsute. Gdybym był przewodniczącą kazałabym wyremontować je z funduszy społecznych.

Przeznaczyłabym też Cze\$4 funduszy na budowę boiska sportowego i zakup sprzętu potrzebego do gry w piłkę i uprawiania lekkiej atletyki.

STANISŁAW OSTROWSKI
Popielewo

UWAGĘ poświęciłabym tłu młodzieży, która nie ma żadnego ośrodka kulturalnego do spędzania wolnego czasu, na gawędy, czytanie książek. Teraz młodzież wolno* s chwile poświęca na picie wódki, łamie płyty itd. Pomógłabym młodzieży zorganizować koło ZMW i urządzić ośrodek kulturalny — klubokawiarnię lub świetlicę.

Po zbudowaniu drogi i założeniu linii elektrycznej do wybudowania odległego o 1 km od wsi, przydałoby się boisko sportowe. Przy szkole też nie ma boiska.

HENRYK PŁYNKOWSKI
Sierpczyn, pow. Człuchów

zamiataczki na chodniki. Zimą dzieci*? nia ma z tego frajdę gdyż z górki ujeżdża się sankami prosto pod pedzając* mochody. Wiosną, gdy deszcz popada, przechodnie brodzą w błocie, gdyż ekipy ZOM zawsze czekają do pierwszej wiosennej burzy, która zmywa nieczystości, wyrzucając je w pracy.

Brak tu również sklepu spożywczego z prawdziwego zdarzenia. Kiński spożywcze nie zaspokajają zapotrzebowania kilku tysięcy mieszkańców „Za torza” a godziny ich otwarcia są tak niedostosowane, że kobiety pracujące muszą zaopatrywać się w śródmieściu, 0 nawet sól kupować w „Delikatetach” i obfadowane jak przysłówowi wielbłąd, wracają po pracy do domu. Jeśli zepsuje się odkurzacz lub pralka, też trzeba iść do śródmieścia, podobnie jak i telewizor. Przypomniałabym ludziom odpowiedzialnym, że kosztowanie mieszkają nie tylko W centrum.

Słynieyśmy w kraju z cennych inicjatyw i oryginalnych pomysłów. Zaproponowałabym więc pobielenie i tej wiosny ścian pod wiaduktem kolejowym oraz parkanów. (Następny Wyścig Pokoju nieprędko pojedzie przez Koszalin).

Przy okazji można zaproponować dyrektorom „barakowych” przedsiębiorstw z ul. Morskiej, aby płoty i ogrodzenia ponaprawiali lub z barakami przenieśli się na ul. Gdańską, gdyż ul. Morska jest trasą przelotową i wzytówką miasta.

Pod adresem dyrektorów: MZBM, MPRB i zieleni miejskiej. Zadbajcie o elewacje niektórych kamienic z ulicy peryferyjnych a piękne róże, niech de szą oczy nasze i przybylszów zarówno przed gmachami Prez. WRN i MRN jak i na placu obok dworca PjCS. Na ul. Polskiego Października też by się przydały.

Mimo tych „peryferyjnych braków” wszystkim znajomym zawsze mówię, że Koszalin to naprawdę piękne miasto.

JÓZEF KAROLIN

Dla kandydatów do Wyższej Szkoły Nauczycielskiej i Studium Nauczycielskiego

W NOWYM roku akademie kim w Słupsku zostaje otwarta Wyższa Szkoła Nauczycielska — pierwsza wyższa uczelnia pedagogiczna w naszym regionie. Na pierwszym roku przewidziano 300 miejsc, po 60 na każdym kierunku studiów (historia z wychowaniem obywatelskim, matematyka z fizyką, fizyka z chemią, biologia z geografą, nauczanie początkowe z wychowaniem muzycznym).

Egzaminy wstępne na I rok studiów odbędą się od 2—15 lipca br. W czasie ich trwania kandydaci przyjezdni mogą korzystać odpłatnie z noclegów i wyżywienia w Domu Studenta. Podanie o przyjęcie do studia należy składać dyrektorowi szkół średnich, którzy winni przesłać je do rektora Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Słupsku, ul. Arciszewskiego 22a w terminie do 15 czerwca br. Do podania wraz z życiory-

sem i kwestionariuszem statystycznym kandydata należy dołączyć odpis metryki urodzenia lub wyciąg z dowodu osobistego uwierzytelniony przez dyrektora szkoły, świadectwo dojrzałości w oryginale, trzy fotografie, orzeczenie lekarskie stwierdzające przydatność kandydata do zawodu nauczycielskiego. Zainteresowani uzyskaniem stypendium pieniężnego, mieszkaniowego lub stołowego powinni do podania o przyjęcie na studia dołączyć prośbę o udzielenie stypendium wraz z zaświadczeniem o wysokości zarobków lub innych dochodów członków rodziny.

W związku z utworzeniem WSN w Słupsku, nie będzie już w tym roku rekrutacji do

tamtejszego Studium Nauczycielskiego. Absolwenci liceów ogólnokształcących, liceów i techników zawodowych ubiegających się mogą o przyjęcie do SN w Kołobrzegu. W nadchodzącym roku akademickim będzie tam na I roku studiów 280 miejsc (kierunki: filologia polska, filologia rosyjska, wychowanie fizyczne z biologią, zajęcia praktyczno-techniczne z wychowaniem plastycznym). Podania z odpowiednimi dokumentami należy składać w dyrekcjach szkół, które przesyłają je do SN w Kołobrzegu w terminie do 15 czerwca br. Egzaminy wstępne odbędą się w dniach od 23—30 czerwca br.

(beś)

Nauka i zawód w ochotniczych hufcach pracy

(Inf. wł.)
Młodzież zainteresowaną pracą w budownictwie informujemy o wolnych miejscach w stacjonarnych hufcach pracy zatrudnianych przez przedsiębiorstwa budownictwa rolniczego w woj. poznańskim.

Pobyt w hufcu trwa 12 miesięcy. Junacy mają możliwość ukończenia szkoły podstawowej oraz przyuczenia do zawodu (zdobywają uprawnienia jak daje ukończenie I klasy

zasadniczej szkoły budowlanej). Młodzież otrzymuje w hufcu bezpłatne zakwaterowanie, obuwie i odzież ochronną, częściowo odpłatne wyżywienie oraz, odpłatnie w ratach, umundurowanie. Za pracę juna cy pobierają miesięczny ekwiwalent w wysokości 600 zł.

Podania o przyjęcie do hufców należy składać w Wojewódzkiej Komisji OHP ZMS i ZMW — Poznań, plac Wolności 18. (beś)

„MOTOZBYT” PP W KOSZALINIE podaje do publicznej wiadomości, że Komornik Sądu Powiatowego w Koszalinie, mający Kancelarię w Koszalinie ul. Armii Czerwonej 9/3 na podstawie Zarządzenia MHW (Monitor Polski nr 9 z dnia 13 II 1967 r.) w dniu 4 VI 1969 r. o godzinie 10 w siedzibie PP „Motozbyt” w Koszalinie, przy ul. Piastowskiej 1, przeprowadzi PIERWSZĄ PUBLICZNĄ LICYTACJĘ następujących samochodów używanych, stanowiących własność „Motozbytu”, zakupionych w ramach Uchwały nr 262/68, z dnia 12 VIII 1968 r. RM.

Marka	Nr silnika	Nr podwozia	Cena wywoławcza
Warszawa	250999	156573	90.720 zł
Warszawa	125723	76517	30.000 „
Warszawa	103829	83740	30.000 „
Warszawa	125519	95183	30.000 „
Warszawa	001673	018582	30.000 „
Warszawa	215315	82736	48.000 „
Warszawa	195383	71267	36.000 „
Warszawa	236215	95985	30.000 „
Warszawa	190558	108014	60.000 „
Warszawa	113193	88651	30.000 „
Zuk A03	183670	33543	31.500 „
Zuk A03	67727	4026	44.100 „
Nysa nr 59	59496	3335	32.625 „
Nysa nr 59	125664	15522	26.100 „
Nysa 501	204616	24416	32.625 „

Przystępujący do kupna **samochodu** w drodze licytacji uiszczą wpłatę w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej tytułem rekojmy w kasie „Motozbyt” — Koszalin ul. Piastowska 1 lub na konto bankowe „Motozbyt” PP Koszalin, ul. Piastowska 1 NBP I O/M K-to 650-6-1059, najpóźniej w przeddzień licytacji do godz. 12. Przy wpłacie należy podać markę i nr silnika samochodu. Licytant biorący udział w licytacji kilku samochodów obowiązany jest wpłacić rekojmię na każdy samochód. Samochody garażowane są w magazynie PP „Motozbyt” — Koszalin, ul. Piastowska 1. Pojazdy można oglądać w godzinach od 10 do 14, w soboty od 10 do 12 od dnia ogłoszenia do dnia 28 V 1969 r. oraz zapoznać się z ocenami technicznymi PZMot. i spisami kompletności w oparciu o które dokonano wyceny samochodów, K-1667

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI W KOSZALINIE, ul. Hibnera 79 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót budowlano-montażowych w budynku socjalnym. W skład robót wchodzi prace ziemne, betonowe, murarskie, ciesielskie, dekarsko-błacharskie, izolacyjne, tynkowe, posadzkowe, stolarskie, szklarskie, malarskie i c.o. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Dziale Administracyjnym, przy ul. Hibnera 79, w godz. od 7 do 15, do 30 V 1969 r., godz. 10. Otwarcie ofert nastąpi 1 VI 1969 r. Dokumentacja do wglądu znajduje się w Dziale Techniczno-Adm. przedsiębiorstwa. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-1671

ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO „GDANSK” ODDZIAŁ W SŁUPSKU, ul. Kołłątaja 25 ogłasza PRZETARG na roboty remontowo-budowlane (wymiana konstrukcji drewnianej dachu hali produkcyjnej na stalową) oraz modernizację w ramach kapitalnego remontu hali nr 1 na stacji Słupsk. Dokumentację techniczną oraz bliższe informacje uzyskać można w biurze technicznym Oddziału w Słupsku, pokój nr 18, w godzinach od 7—14. Oferty zgodnie z obowiązującymi przepisami należy składać w biurze technicznym Oddziału, pokój 18, bądź nadsyłać pocztą w terminie do 31 maja 1969 r. Otwarcie ofert nastąpi 2 czerwca 1969 r., o godz. 10, w biurze Oddziału. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-1670

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI W KOSZALINIE, ul. Hibnera 79 zatrudni natychmiast KSIĘGOWEGO. K-1663-0

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W BIAŁOGARDZIE zatrudni natychmiast pracownika na stanowisko KIEROWNIKA ZAKŁADU USŁUG REMONTOWO-BUDOWLANYCH w Białogardzie, z wykształceniem wyższym i uprawnieniami budowlanymi i 3-letnią praktyką na kierowniczym stanowisku lub wykształceniem średnim budowlanym z uprawnieniami i 5-letnią praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia w komórce kadr i szkoleni*. K-1659-0

POWIATOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
REMONTOWO-BUDOWLANE W BIAŁOGARDZIE
UL. MARIANA NOWOTKI 25

ogłasza ZAPISY

do i klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej
(doksztalającej dla młodzieży pracującej)

o specjalnościach:

Jf MURARZ-TYNKARZ

* BETONIARZ-ZBROJARZ

Kandydaci winni posiadać ukończone 15 lat i 8 klas szkoły podstawowej.

DO PODANIA NALEŻY DOŁĄCZYĆ:

— oryginał świadectwa ukończenia szkoły podstawowej lub zaświadczenie o uczęszczaniu do klasy ósmej,
— metrykę urodzenia,
— świadectwo lekarskie, stwierdzające przydatność do zawodu — życiorys.

W czasie trwania nauk? uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

w klasie I od 240 do 360 zł.

w klasie II-500 zł.

Po ukończeniu 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej uczniowie mają zagwarantowaną pracę w przedsiębiorstwie.

EGZAMINY WSTĘPNE NIE OBOWIAZUJĄ.

Nauka teoretyczna będzie prowadzona przez Zespół Szkół Zawodowych w Białogardzie.

Podanie wraz z dokumentami należy kierować pod adresem: Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Białogardzie, ul. Mariana Nowotki 25.

K-1605-0

SAMORZĄD ROBOTNICZY i DYREKCJA
ZAKŁADÓW METALOWYCH
URZĄDZEN ELEKTRONICZNYCH „DEMET**
W DĘBRZNI, UL. ARMII CZERWONEJ 4/6

zawiadamia, że

PRZYSTĘPUJE DO PODZIAŁU NAGRÓD

Z FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO ZA ROK 1968.

Listy do wglądu zostaną wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie przedsiębiorstwa 21 maja 1969 roku. REKLAMACJE przyjmuje Rada Zakładowa w terminie 7 dni od daty wywieszenia ww list. Zaznacza się, że REKLAMACJE zgłoszone po 28 maja 1969 roku nie będą rozpatrywane. K-1668

„SPOŁEM” WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW ODDZIAŁ W SŁAWNIE zatrudni 3 PIEKARZY na stałe oraz 7 PIEKARZY na okres sezonu w Darłowie. Dla pracowników sezonowych mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia prosimy kierować do biura WSS Oddział w Sławnie sekcja spraw pracowniczych, Sławno, plac Zwycięstwa 1. K-1640-0

ZARZĄD ODDZIAŁU WSS „SPOŁEM” W KOSZALINIE zatrudni: KIEROWNIKÓW SKLEPÓW, SPRZEDAWCÓW SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH wieloosobowych i punktów jednoodosobowych na cały i na 1/2 etatu, SPRZEDAWCÓW NA STRAGANY do agencji sprzedaży warzyw i owoców, 2 MASARZY, 2 PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH z wykształceniem średnim ekonomicznym lub ogólnym i praktyką w dziale finansowym lub księgowym. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja spraw pracowniczych Koszalin, ul. Zwycięstwa 5a. K-1661-0

CRS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” WYDZIAŁ LUSTRACJI W KOSZALINIE, ul. Młociuski 15, zatrudni 3 KANDYDATÓW NA LUSTRATORÓW z minimum średnim wykształceniem ekonomicznym, uregulowanym stosunkiem do służby wojskowej, co najmniej dwuletnim stażem pracy w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu oraz dobrym stanem zdrowia. Przed rozpoczęciem samodzielnej pracy kandydaci zostaną przeszkoleni na trzy- i dwumiesięcznym kursie oraz odbędą praktykę lustratorską. Podania należy kierować pod adresem jak wyżej. K-1656-0

DYREKCJA ODDZIAŁU REJONOWEGO „RUCH” W SŁUPSKU, ul. Jedności Narodowej 2 zatrudni natychmiast kandydata na stanowisko KIEROWNIKA DZIAŁU HANDLU z wykształceniem wyższym ekonomicznym i 2-letnią praktyką lub średnim ekonomicznym i 6-letnią praktyką. Wynagrodzenie do uzgodnienia. K-166?

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE W DALKOWIE, p-ta Polanów, pow. Sławno zatrudni natychmiast BRYGADZISTĘ OBOROWEGO oraz PRACOWNIKÓW DO PRACY W OBORZE i polu od 1 VII 1969 r. Mieszkanie zapewnione w nowym budownictwie. Szkoła, przystanek PKS i sklep na miejscu. Wynagrodzenie wg UZP. K-1664

ZAMIENIĘ pilnie mieszkanie, dwa pokoje, kuchnia łazienka, (nowe budownictwo) w Jeleniej Górze, na podobne lub większe w Koszalinie. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń pod nr 1668. K-166C-3

DYREKCJA ZSZ Zakładu Energetycznego Słupsk zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Piotra Drożdża. Gp-1785

KIEROWNICTWO Szkoły Podstawowej nr 9 Słupsk zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Dona Ida Bocherta. Gp-1784

DYREKCJA Zespołu Średnich Szkół Medycznych Słupsk, zgłasza zgubienie legitymacji nr 273 Zenony Bobnis. Gp-1782

ZATRUDNIJ pracownika do wytwórni siatek ogrodzeniowych Słupsk, ul. 22 Lipca 1, Stefania Czerwińska. G-1782

PRACOWNICA do pomocy w kuchni oraz w zakładzie dzielniskim pilnie potrzebna. Janina Nowak, Mikoszewo, pow. Nowy Dwór Gdański. K-128/B

SPRZEDAM skodę spartak, stan dobry. Kołobrzeg, tel. 24-31 wewn. 209. G-1781

SPRZEDAM dom 10-izbowy z ogrodem w Kędzierzynie. Wiadomość: Katowice, ul. Drzymały 1 m 6. Winnicki Jerzy, tel. 514-431. od godz. 20. K-129/B

KUTER rybacki is m. drewniany, silnik „Puck” 120 KM, nowy — sprzedam, (idańsk — Nowy Port, ul. Wiktor Morski 20 m i, Jan Lewicki. K-127/B

SPRZEDAM pilnie młyn gospodarczy i gospodarstwo. Maria Warczuk, Wejherowo, Sobieskiego 222. K-125.1

GOSPODARSTWO Polne ! • ha, prłowa łak, koles zaprawione własność — pilnie sprzedam. Franciszek Westfal, Ręb, poczta Pomiechyno, pow. kartuski, woj. gdańskie. K-126/B

DZIAŁKI budowlane sprzedaje Józef Bodlak, Kolbudy, pow. Gdańsk. K-133 i

KORZYSTNIE sprzedam duży o-biekt 2500 m kw. w mieście powiatowym 50 km od Poznania wolne komfortowe mieszkanie, zabudowania i garaże nadające się na rzemiosło, przemysł względnie duże ogrodnictwo z możliwością włączenia około 3 hektarów ziemi. Spiesznie proszę zgłaszać telefonownie Poznań 41-11-89 lub oferty Poznań „Prasa” Grunwaldzka 13. dla 48917 p. K-130/B

KUPIE każdą ilość poroża jelenie go rogi stare i rzuty. Wytwórnia Fronowo Zbigniew Prochociński. Wrocław Kasprzowa 45 tel. 512-41. K-131AB

FERMA „cmnemiia”, Grywałd, pow. Noyjy Targ, udziela informacji o hodowli zwierząt, wyłączając drogą korespondencyjną. K-132-B

OŚRODEK Szkolenia Zawodowego Kierowców Ligi Obrony Kraju w Koszalinie, ul. Racławicka i przyjmując dodatkowe zapisy na kurs kierowców kat. II + I. K-1587-0

MŁODE małżeństwo poszukuje Mikoju. Zapłata z góry. Wiadomość: Słupsk, ul. Wojska Polskiego 15/1. Gp-17tt

INFORMUJEMY RADZIMY WPOWmPAMY

PRZYCHODOWOSC
GOSPODARSTWA
A ZAWIESZENIE RENTY

J. C. pow. Szczecinek. Po siadach 3-hektarowe gospodarstwo o przychodowości 11.500 zł rocznie, w zw. z czym otrzymuję jedynie po łowę należnej mi renty. Czy istnieje możliwość przekazania państwu 2 ha ziemi, i uzyskania pełnej kwoty renty?

Taka możliwość istnieje. For

małności z przekazaniem ziemi winien Pan załatwić w Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa. Prez. PEN. Uważamy jednak, że nie musi Pan tego robić, ponieważ obecnie uzyskiwana przychodowość 11.500 zł rocznie nie powoduje już zawieszenia po łowy renty. Nowe rozporządzenie Rady Min. w tej sprawie ukazało się w Dz. U. nr 3. z 29 I 1969 r. poz. 16.

Ustala ono, że od I II br. dopiero roczny przychód szacunkowy z gospodarstwa rolne go, wynoszący od -14 tys. zł do 20 tys. zł powoduje zawieszenie połowy renty, a przychód ponad 20 tys. zł zawieszanie całej renty. Radzimy więc przesłać do Oddziału ZUS w Słupsku aktualne zaświadczenie, wskazujące roczną przychodowość i domagać się wypłaty pełnej renty w oparciu o wyżej powołany przepis.

(L-B)

TTYPowiedzenie
UMOWY ROBOTNIKOWI

St. T. pow. Bytów: Jestem pracownikiem fizycznym w przedsiębiorstwie budowlanym. Zakład twierdzi, że mo że dać mi wypowiedzenie w każdą sobotę — czy słusznie?

Nie, ale nie sądzimy, aby pracodawca mógł tak powiedzieć, chyba nastąpiło nieporozumienie. Art. 11 rozporządzenia z dnia 13 III 1928 roku o umowie o pracę robotników stanowi że okres wypowiedzenia musi trwać co najmniej dwa tygodnie i kończyć się musi zawsze w sobotę lub w przyjęty dzień wypłaty.

Abym więc prawidłowo rozwiązać umowę o pracę należy spełnić jednocześnie dwa warunki: 1) okres wypowiedzenia musi wynosić co najmniej 14 dni kalendarzowych (bieg tego okresu rozpoczyna się następnego dnia po dniu złożenia wypowiedzenia). 2) czternastodniowy okres wypowiedzenia musi kończyć się w sobotę lub w inny przyjęty dzień wypłaty, to znaczy, że sobotę (lub dzień wypłaty) mają być czternastym dniem okresu wypowiedzenia. (dsz)

ULGI PODATKOWE,
A WIEK ROLNIKA

M. S. Koszalin: Jestem wdową, właścicielką małego 2,7 ha gospodarstwa. Mam 68 lat. Czy z uwagi na podeszły wiek, przysługują mi ulgi podatkowe i w dostawach obowiązkowych?

Obowiązujące przepisy nie przewidują zwolnień od podatku gruntowego wyłącznie z tytułu podeszłego wieku właściciela gospodarstwa. GRN nie ma więc obowiązku udzielać takiej pomocy. Może jej natomiast udzielić bądź w formie odroczenia terminów płatności podatków, bądź rozłożenia ich na raty. W wyjątkowych przypadkach zobowiązania mogą być częściowo lub całkowicie umorzone. Podatnicy w podeszłym wieku mogą

ubiegać się o taką ulgę, jeżeli sami prowadzą gospodarstwo, lub zaistniały inne okoliczności, obniżające czasowo lub trwałe zdolność produkcyjną gospodarstwa. Ulga jest przyznawana na wniosek zainteresowanego po zbadaniu jego możliwości płatniczych i według uznania właściwej ra'y narodowej.

W obowiązujących dostawach płodów rolnych przewidziane są zwolnienia i ulgi o charakterze społecznym. Są to m.in. uzasadnione wiekiem starczym zwolnienia z obowiązku dostawy zwierząt rzeźnych w gospodarstwach do 2 ha (Nie korzystają z takiego zwolnienia użytkownicy gospodarstw większych, niż dwuhektarowe). W obydwu omawianych wyżej sprawach należy złożyć wniosek w Prez. GRN.

(AZ-b)

RENTA RZEMIEŚNIKA

F. G. pow. Bytów: Od roku 1923 prowadzę zakład rzeźniarski. W lipcu br. kończę 65 lat życia. Obecnie choruję. Składki ubezpieczeniowe opłacam bieżąco. Czy otrzymam rentę inwalidzką, czy emeryturę?

Z listu wynika, że spełnia Pan jeden z warunków, wymaganych do uzyskania renty starczej, a mianowicie posiada 25-letni okres ubezpieczenia. Nie osiągnął Pan jednak wieku starczego i nie ma co najmniej 5 lat ubezpieczenia faktycznego, za które zostały opłacone składki ubezpieczeniowe. Bez spełnienia tego ostatniego warunku Oddział ZUS nie będzie mógł przyznać Panu renty starczej nawet po osiągnięciu przez Pana 65 roku życia. Aby otrzymać to świadczenie, winien Pan wykonywać rzemiosło co najmniej do 30. VI. 1970 roku.

Prawo do renty inwalidzkiej (z tytułu inwalidztwa spowodowanego innymi przyczynami niż wypadek przy pracy w rzemiosle) powstaje po upływie 6 miesięcy niezdolności do pracy chyba, że inwalidztwo zostanie wcześniej stwierdzone przez komisję do spraw inwalidztwa i zatrudnienia.

Rentę inwalidzką mógłby Pan otrzymać po zaliczeniu do I lub II grupy inwalidów, bowiem inwalidztwa III grupy w ubezpieczeniu społecznym rzemieślników nie uwzględnia się. (L-B)

CZWARTA CZĘŚĆ RENTY
ROLNIKA

T. W. pow. Kołobrzeg: W sierpniu ub. roku zdałem na rzecz państwa gospodarstwo rolne, za które organ rentowy wypłaca mi 200 zł renty. Z wyliczenia przesłanego przez ZUS wynika, że pełna renta za przekazaną nieruchomości rolnej powinna wynosić 1.100 zł. Proszę o wyjaśnienie czemu otrzymuję tylko 1/4 należności?

Przepisy rozp. Rady Min. z 1 III 1968 r. (Dz. U. nr 8, poz. 46) przewidują, że przekazujący gospodarstwo rolnik, który ukończył 50 lat i nie osiągnął jeszcze wieku emerytalnego (65 lat) ani nie został zaliczony do I lub II grupy inwalidów, ma prawo do 1/4 renty, określonej w art. 5 ustawy z 24 I 1968 roku.

Jak nas poinformował Oddział ZUS w Słupsku, Pan nie osiągnął jeszcze wieku emerytalnego i został zaliczony do III grupy inwalidzkiej. Spowodowało to wypłacanie jedynie 1/4 renty. (L-B)

Wizyta przyjaźni

4-dniowa wizyta w Polsce ministra spraw zagranicznych Finlandii, dr Ahii Kalle Karjalainena stanowi ważne wydarzenie w rozwoju dobrosąsiedzkich i tradycyjnie przyjaznych stosunków Polski i Finlandii. W osobie ministra Karjalainena przybywa bowiem do naszego kraju mąż stanu który jako b. premier Finlandii, a od 5 lat szef fińskiego MSZ dokładał starań tak dla rozwoju fińskiej polityki tzw. aktywnej neutralności, jak i zacieśnienia stosunków Finlandii z krajami socjalistycznymi, w tym z Polską.

Wizyta ministra Karjalainena nabiera szczególnej wagi, wykraczającej w pewnym sensie poza dwustronne stosunki, ponieważ przypada wkrótce po wysunięciu przez Finlandię pro pozycji w sprawie przygotowania i zorganizowania na terytorium Finlandii konferencji poświęconej bezpieczeństwu europejskiemu. Jak wiadomo, inicjatywa fińska spotkała się z zainteresowaniem i poparciem szeregu państw, w tym wszystkich krajów skandynawskich, a także z żywym zainteresowaniem Polski. Można zatem nie wątpić, że problem bezpieczeństwa naszego kontynentu, którego rozwiązania jest od lat jednym z niezwykle istotnych kierunków działania polskiej polityki zagranicznej — stanie się ważną osią rozmów polsko-fińskich w Warszawie.

Owocności tego dialogu sprzyjać niewątpliwie będzie fakt, że mimo dzielących oba kraje różnic ustrojowych, poglądy Polski i Finlandii w wielu zasadniczych sprawach międzynarodowych są zbieżne lub zbliżone, a przy tym wsparte konkretnymi działaniami na rzecz pokojowego współistnienia, odprężenia międzynarodowego i umocnienia pokoju w Europie.

Finlandia, jakkolwiek kraj neutralny, nigdy nie pojmowała swej neutralności abstrakcyjnie, a tym bardziej jako niezaangażowania. Przeciwnie poczynając od uregulowania wkrótce po wojnie swych stosunków z radzieckim sąsia-

dem — w oparciu o przyjaźną współpracę i wzajemne gwarancje — Finlandia jako pierwszy flieksyjny kraj wdrożyła w praktyce na drogę pokojowego współistnienia przyjaznej współpracy z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi, a zarazem drogę czynnego udziału w tworzeniu podstaw bezpieczeństwa i poko-

Polsko - fiński dialog

ju w Europie. To te właśnie zasady legły u podstaw tzw. linii Paasikivi — Kekkonen (od nazwisk poprzedniego i obecnego prezydenta Finlandii) oraz fińskiej polityki aktywnej neutralności.

W ostatnich latach wiele ama leż można konkretnych dowodów aktywności Finlandii na polu walki o rozbrojenie, odprężenie i bezpieczeństwo Europy. Tak np. w 1963 roku prezydent Kekkonen wysunął znaną propozycję — nawiązującą do inicjatywy polskiej odnośnie dezatomizacji Europy środkowej — w sprawie stworzenia strefy, bezatomowej w Skandynawii, a w dwa lata później projekt demilitaryzacji w obszarach norweskich i fińskich leżących poza kręgiem polarnym. Wyrazem tej aktywnej neutralności jest negatywny stosunek Finlandii do bezpodstawnych roszczeń NRF

trzupełających sobie prawo do wyłącznego reprezentowania Niemiec i fakt utrzymywania przez rząd w Helsinkach stosunków na szczeblu przedstawicielstw handlowych i konsularnych tak z NRF jak i z NRD. Go więcej, minister Karjalainen swego czasu domagał się na forum ONZ przyznania NRD statusu obserwatora w organizacji światowej na równi z NRF. Wspomnijmy wreszcie o takim przejawie neutralności polityki fińskiej, jak jej sprzeciw wobec sugestii objęcia niektórych neutralnych państw Europy tzw. „parasolem” atlantyckim, odrzucających przez Finlandię jako „nieproszona pomoc” i miesza nie się w jej politykę zagraniczną.

Najświeższym dowodem ciągłości i konsekwencji aktywnej pokojowej polityki rządu Finlandii, w skład którego od 1366 roku wchodzi również fiński komuniści, jest jego konstruktywne stanowisko wobec Apelu Budapeszteńskiego wyrażające się w gotowości przygotowania konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego. Wysiłki te spotykają się z naszej strony z pełną życzliwością i sympatią.

Niezależnie jednak od rozmów na ten właśnie temat — sędzić można, że wizyta ministra Karjalainena przyczyni się do wszechstronnego rozszerzenia i pogłębienia dwustronnej współpracy polsko-fińskiej. Współpraca ta ma długie i do bre tradycje, a jej wyraźne ożywienie datuje się od czasu wizyty przed 5 laty* w Polsce prezydenta Finlandii Kekkonena na oraz pobytu w „Krajinie ty siąca jezior, przewodniczącego Rady Państwa PRL.

Dziś utrzymujemy z Finlandią rozległe kontakty w różnych dziedzinach — od gospodarki i handlu, poprzez stosunki kulturalne aż po płaszczyznę politycznego dialogu. Niemal na porządku dziennym są wzajemne wizyty ministrów różnych resortów, parlamentarystów, związkowców, działaczy organizacji społecznych i politycznych. Rozwijają się polsko-fińskie obroty handlowe, oparte o wieloletnią umowę, choć nie wszystkie możliwości ich zwiększenia, jak również wzbogacenia form naszej współpracy ekonomicznej są już w pełni wykorzystane.

Witając ministra Karjalainena w Polsce jesteśmy przekonani, że jego wizyta będzie wkładem w dalszy rozwój stosunków polsko-fińskich, jak też wkładem na rzecz bezpieczeństwa naszego kontynentu.

(AR) K. D.

Wyniki „etapu prawdy” Zielona Góra-Swiebodzin

INDYWIDUALNE

1. MAGIERA (Polska) — 50.03 (1 min. 00a. Uio. <ty> 2. Danguillaume (Francja) — 51.32 (30 sek. bonifilraty). 3. Rouxel (Francja) — 52.00 (15 sek. bonifikaty). 4. Gonschorek (NRD) — 52.12 5. Grabę (NRD) — 52.52. 6. BŁAWDZIN — 52.57. 7. SZURKOWSKI — 52.58. 8. Roques (Francja) — 53.91. 9. Botherel (Francja) — 53.03. 10. Peschel (NRD) — 53.03. 12. STEC — 53.43. Miejsca pozostałych Polaków: 28. FORMA — 54.43. 29. HANL7SIK — 54.45. 45. CZECHOWSKI — 56.32.

DRUŻYNOWO

1. Francja — 3:29.36. 2. Polska — 3:29.41. 3. NRD — 3:32.10.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO IX ETAPACH

1. SZURKOWSKI (Polska) — 32.22.29 2. Danguillaume (Francja) — 32.24.40. 3. Gonschorek (NRD) — 32.26.31. 4. Dmitriew (ZSRR) — 32.26.45 5. Rouxel (Francja) — 32.33.11. 6. „Mickie” (NRD) — 32.33.21. 7. Ampler (NRD) — 32.33.46. 8. Sokołow (ZSRR) — 32.34.39. 9. Nie łubin (ZSRR) — 32.35.29. 10. Sajd hużin (ZSRR) — 32.37.44. 12. Czerkasow (ZSRR) — 32.38.12. 13. STEC — 32.39.42. 14. BŁAWDZIN — 32.41.00. 15. Knispeł (NRD) — 32.44.12. 16. Eesnard (Francja) — 32.44.53. 17. HANUSIK — 32.46.01. 18. MAGIERA — 32.46.26. 19. Gra be (NRD) — 32.45.53. 20. FORMA — 32.47.05. 24. CZECHOWSKI — 32.49.03.

DRUŻYNOWO

1. NRD — 130:11.22. 2. ZSRR — 130:14.07. 3. POLSKA — 130:29.13. 4. Francja — 130:31.15. 5. Dania — 132:09.14. 6. Bułgaria — 132:10.26.

PIŁKARSKA ŚRODA

W związku ze spartakiadami polwiotary, które odbyły się w ub. niedzielę, zespoły piłkarskie wszystkich klas w województwie — pauzowały. Niedzielną rundę spotkań rozegrana zostanie dziś. Na marginesie przypominamy, że również przesunięto termin spotkań — przewidzianych w terminu 25 bm. na 22 maja.

Dziś o mistrzowskie punkty walczyć będą piłkarze ligi okręgowej klasy A, ligi juniorów i juniorów klasy A.

Oczywiście największe zainteresowanie wzbudza pojedynki zespołów ligi okręgowej. Po przekroczeniu półmetka rozgrywek rundy rewanżowej sytuacja w czołowych tabeli przypomina pokera. Mocne karty stanowią trzy drużyny Gwardia, Drawa, liarz iór. jednak nie wiadomo jak ułożą się karty w kolejnych rozdaniach. Należy liczyć, że walka o największą stawkę jaką jest zdobycie tytułu mistrza województwa i awans do III ligi centralnej toczyć się będzie do ostatniej kolejki spotkań, chociaż doszły nas słuchy, co prawdzi nie potwierdzone, że jedna z drużyn już zaczyna pasować. Czy słuchy te potwierdzą się — odpowiedź na to dadzą następne rundy meczów mistrzowskich.

Sądząc po dzisiejszym zestawieniu par w najlepszej sytuacji znajdują się piłkarze Drawy, którzy podejmować będą białogardzkiego Włókniarza. W pojedynku tym faworytem meczu są drawszczanie. W znacznie trudniejszym pojeździe jest Gwardia, mimo że jest gospodarzem pojedynku. W Koszalinie dojdzie bowiem do derbów Gwardii z Bałtykiem. A w derbach nigdy nie nie wiadomo. Każdę wynik jest możliwy. Jedno jest tylko pewne że mimo etnia powszedniego spotkanie rozgrywane będzie przy pełnej widowni.



J. Magiera potwierdził klasę najszybszego sprintera

Wczoraj po południu uczestnicy XXII Wyścigu Pokoju przekroczyli granicę Polski i wjechali na szosy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zanim jednak to nastąpiło w godzinach rannych kolarze rozegrali ostatni etap na ziemiach polskich. Był nim tzw. „etap prawdy” (jazda indywidualna na czas na trasie Zielona Góra-Swiebodzin) drugi z kolei w tegorocznej imprezie

Sprawdziły się nasze horoskopy. Kapitan drużyny polskiej, dwukrotny triumfator „etapów prawdy” na trasach WP — Jan Magiera tym razem nie zawiodł pokładanych w nim nadziei. Polak w pełni zrewanżował się zawodnikom NRD — Peschelowi i Daehne za porażkę na etapie Łódź — Piotrków. Zawodnik Cracovii zdecydowanie wygrał etap uzyskując świetny czas 50.03.

Wczorajszy „etap prawdy” stał pod znakiem udanego rewanżu naszych kolarzy za nie powodzenia w Piotrkowie. Faworyt drużyny NRD — Peschel zajął dopiero 10 miejsce, przegrywając nie tylko z Magierą, lecz także ze świetnie walczącymi naszymi reprezentantami, Bławdzinem i Szurkowskim.

Doskonale pojechali zawodnicy francuscy. Drugi czas na etapie uzyskał Danguillaume, a trzeci — Rouxel. W pierwszej dziesiątce znalazł się jesz-

cze Botherel. Natomiast z zespołu NRD najlepiej pojechali Gonschorek i Grabę, plasując się na 4—5 miejscu.

Nie powiedło się kolarzom ZSRR. Najlepszy z nich Nielu bin uzyskał czas gorszy od zwycięzcy o 3.57 min. Słabo pojechali także pozostali reprezentanci radzieccy, co wpłynęło na utratę przez nich niebieskich koszulek liderów w klasyfikacji drużynowej. Ubiorą je ponownie kolarze NRD.

Drużynowo etap do Świebodzi na wygrali Francuzi, którzy zaledwie o 5 sek. pokonali naszą drużynę. Trzecie miejsce zajęła ekipa NRD.

PCKROICE

1W031W0D1TWA

• DZIS uczestnicy Małego Wyścigu Pokoju w Koszalinie wystartują do IV etapu na trasie Koszalin — Polanów, dł. 30 km. Będzie to jazda drużynowa na czas. Start ostry nastąpi o godz. 15 w Chetmoniewie (naprzeciw Zakładów Remontowo-Montażowych).

• W SALI PDK w Miastku odbędzie się dziś, o godz. 10.30 walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Okręgowego Związku Tenisa Stołowego, na którym delegaci dokonają oceny pracy zarządu, nakreślą główne kierunki działalności na najbliższy okres oraz wybiorą nowe władze.

• W PIOTRKOWIE odbyły się Centralne Mistrzostwa LZS w tenisie stołowym, w których nasze województwo reprezentował 2a wiodnik miastecznego Spółdzielcy — Piątkowski. Występ Piątkowskiego zakończył się dużym sukcesem. Młody pingpongist miasteczki zdobył tytuł mistrza Polski Zrzeszenia LZS. (sf)

Świdwinie: GRANIT — KOTWICA (godz. 17); w Darłowie: KUTER — SOKOL (godz. 17.30).

„BozftiaJ jazd/”

Oto zestawienia par dzisiejszych spotkań piłkarskich:

LIGA OKRĘGOWA:

W Kościerzynie (woj. gd3**-isie): BYTOWA — MZKS POGUJM (godz. 17); w Słupsku: CZARNI — LECHIA (godz. 17); w Drawsku: DRAWA — WŁÓKNIARZ (godz. 17); w Koszalinie: GWARDIA — BAŁTYK (godz. 17.30); w Złocieniu: OLIMP — BARZBOR (godz. 16); w Włczu: TRAMP — SŁAWA (godz. 17).

KLASA A

Grupa I:

W Słupsku: PIAST — KORAB II (godz. 17); w Białogardzie: ISKRA — GRYF II (godz. 17); w

Grupa II

W Tucznie: JEDNOŚĆ — LECH (godz. 16.30); w Okonku: GRYF — MZKS POŁCZYN (godz. 16.30); w Człuchowie: PIAST — TRAMP II (godz. 17); w Barwicach: BŁONIE WIELKI — (godz. 17); w Swierczynie: DRZRWIAKZ — SPARIA (godz. 17); w Kaliszu: ZELGABZET — TECZA (godz. 17); w Wałczu: MOTOR — DRAWA II (godz. 17);

LIGA JUNIORÓW:

W Słupsku: CIESLIKI — LECHIA (godz. 15.30); w Drawsku: DRAWA — KORAB (godz. 15.20); w Białogardzie: ISKRA — MKS Sztorm (godz. 15); w Słupsku: GRYF — DARZBOR (godz. 17); W Wałczu: ORZEŁ — SŁAWA: Mecz Gwardia — Bałtyk rozegrany zostanie jutro 22 bm. o godz. 17.30. (sf)

DANUSZ PRZYMANOWSKI czterej pancerni i pies

tom II

w>

— No, nareszcie! — Jane* ze smiecheth chwycił go za ramiona. — Z powrotem jest Saakaszwili, a nie wyciśnięta cytryna.

— Popatrz — rzekł Grigorij, wskazując na dwór.

Ścieżką dookoła klombu nadchodził Niemiec w mundurze, bez pasa, a w uniesionych nad głową rękach trzymał mokre, drelichowe spodnie i kurtki. Za nim kroczył Gustlik z boksami w prawej, z dwoma pancerfautami w lewym ręku i zaganiał fryca, żeby po bratka nie deptał.

— Nie było szóstego, ale jest — oświadczył triumfalnie — Jak nie szukać, to sam się znajdzie.

— Gdzie był?

— Zamknięty w komórze na barce. Tam kupa amimicjS i tego dobra — położył na stole pancerne pięści.

— No, to i czołg nam nie straszny — ucieszył się Janek.

Widać przeskrobał i oberleutnant go do aresztu poradził — ciągnął Jeleń.

— Czemr nie do piwnicy?

— Tego nie wiem — wzruszył ramionami kończąc roz-wieszać na wiołach wyprane mundury, które podawał mn jeniec — ale jak go spytasz, pewno powie. Opuść, pieronie, ręce — pokarał mu gestem i zaczął przedstawiać Kosowi — Obersrefreiter...

— Obergefreiter Kogel, „Hoehwasser” Si*rsfgco^msindo — spieszenie odpowiedział tamten.

Kos wstał i nie wypuszczając z ręki pistoletu maszynowego, do którego zakładał wagazyrek, podszedł do jeńca, przypatrzył się jeńcowi obrzękłej twarzy i wyblakłym oczom za okularami w drurianej oprawie. W spojrzeniu sierżanta było tyle pogardy, że obergeireit — cofnął się o kwok, u>/erzył głową o ęko, ęś wiośła.

— JanekL — Ga<IkK lekkó K dL^ódeę. — Ty <#

— Nie.
— To co mu się przyglądasz?
— Dummer Kugel schiesst einen Pudel!^. Rozumiesz. To jest Kogel męskiego rodzaju. Ten skurkójad, który zastrzelił psa.

— Nie zastrzelił — odpowiedział po polsku jeniec. — Nie zastrzelił, omyłka — powtórzył twardym akcentem, ale zupełnie poprawnie. — Einen Pudel schiessen znaczy zrobić omyłką

— Po polsku gada? — mruknął Jeleń.

— Po polsku też byka strzelić, to niepotrzebny byk, nie potrzebny karabin — tłumaczył obergefreiter, poprawiając Okulary zsuwające się ze spoconego nosa. — Faszysto powiem...

-- Polak? — nie rozchmurzając brwi spytał Kos.

— Niemiec — zaprzeczył tamten.

— Skąd znasz język?

— Schneidemiuhl, po polsku Piła. polski Singverein.

— Chór — odpowiedział Gustlik.

— Ja, ehór, A w nim dziewczyna. Chciałem, żeby była żona. a ona nie chce mówić po niemiecku.

— Co znaczy ten napis? Co za omyłka? Dlaczegoś się schował na barce?

— Nie schował.

— Zamknięty był — przypomniał Jeleń.

— Oni mnie w areszt, bo ja mówię, żeby nie wysadzać służy, nie niszczyć miasta.

— Kto miał wysadzić służę?

— Nasze Sprengkommando.

— Po co?

— Tu jezioro — pokazał ręką, że wysoko, a potem opuścił ją w dół. — Służa trzyma woda. a w dole nad kanałem Rit*aleń, Kiedy wróg wejdzie do miasta, zatopić, nie puszczaj dalej, Hitler każe: „Um jeden P*eiss an der Oder haften!”

— A ty żeś chcioł puszczac? — spytał Jeleń.

— Nein — odrzekł ieniec po chwili namysłu. — Hitler kaputt, abe*! Deutschland. die Leute nicht kapiit*. Niemcy, "udrę mclt ka'uU. W Ritzen mój dom i różę, czteryśa róż.

— jeroe/iwa's'r" rr iszerły różę, wszystko zniszczy, nie ale zmie*

— Kri-g ist veviorei. przegrana wojna...

/t/ternier n'włit to ze szczyrem bólem w głosie. t*ifm u-

z >»uc<ic*3a głow%. Jak zwykle